

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 79

Warszawa, czwartek 5 października 1950 r.

Rok V



Moment z meczu o mistrz. WP. Lotnicy — Kraków.

Siatkarze jadą do Sofii

WSZYSCY NA START MARSZÓW JESIENNYCH

Polska — Finlandia w boksie

Czy uda się rewanż za Helsinki?

REPREZENTACJA bokserska Finlandii przybywa do Warszawy samolotem w czwartek o godz. 19.20. Finowie z lotniska udadzą się do hotelu Bristol, gdzie przenocują. Na drugi dzień, tj. w piątek o godz. 7.40 rano, pojadą pociągiem do Wrocławia, gdzie przybędą o g. 16.30.

Davidsson w pasach ustalił listę dziesięciu

— Ile tu może być osób?! — wskazał ręką na szalenie wypełniony amfiteatr trybun okalający centralny kort w Warszawie. Jak myślisz? — pytał pływawłowy Stockholm jeszcze jaśniejszego od siebie Axelssona.

Dwój młodzi Szwedzi nie wytrzymali długo samotności na bocznym korcie. Przerwali trening. Wyposzyszy ich stamtąd stale wzmagające się oklaski dochodzące z centralnego kortu.

Szale pojedynku Davidsson — Skonecki jeszcze się nie przeważały.

Stali pod tablicą z wynikami, głowy zadarli wysoko. 5:3 prowadził Davidsson w secie czwartym. Wygrywał punkt za punktem. Odrabiał teren. Było pewne, że za chwilę nadejdzie set piąty, a Davidsson znajdował się znowu w nieprzerwanym ataku.

LUBIMY TENIS

Stockenberg i Axelsson uspokoił się. Przenieśli wzrok z kortu na czerniejące tłumem trybuny. Byli zdziwieni olbrzymią popularnością tenisa w Warszawie.

— Dzisiaj na trybunach jest pełno, ale to normalny komplet — poinformowali Szwedów. Dobra impreza tenisowa cieszy się teraz u nas pełnym powodzeniem.

Szwedzi słuchali z zainteresowaniem. — Przyjemnie się gra przy pełnych trybunach — mówił z ożywieniem Davidsson.

NA STR. 3

II Igrzyska Szkolne

W czwartek 1951 r. w Warszawie

GKKF upoważnił Ministerstwo Oświaty do zorganizowania w dniach 8—10 czerwca 1951 r. II Ogólnopolskich Igrzysk szkół podległych Ministerstwu Oświaty.

Igrzyska te, które miały odbyć się w Krakowie decyzją Ministerstwa zostały przeniesione do Warszawy. Istnieje bowiem projekt, aby na Igrzyska zaprosić młodzież szkolną z przylegających państw Demokracji Luźnej.

W tej chwili opracowywane są szkielety programu Igrzysk. Wiadomo już, że w lekkoatletyce i pływaniu Warszawa zobaczy reprezentację wszystkich 19 okręgów szkolnych, natomiast w grach prawdopodobnie odbędą się tydzień przed terminem Igrzysk zawody eliminacyjne w 4 miastach (Katowice — Toruń — Lublin — Poznań).

Do programu Igrzysk będzie wprowadzony tenis, piłka nożna i pięciobój lekkoatletyczny.

Ostateczny program ułożony zostanie na konferencji naczelników oddziałów fiz. fiz. wojewódzkich Rad Narodowych 20 br.

Mecz we Wrocławiu odbędzie się o godz. 12. Jak donosiliśmy swego czasu na to spotkanie został zaproszony sędzia punktowy Węgier Ermler. O ile jednak Węgier nie przybędzie na czas, zastąpi go sędzia Matura ze Śląska, a drugim sędzią punktowym ze strony Polski będzie Maciejewski (Warszawa).

Walki na ringu prowadzić będzie mgr Kowalski z Poznania.

Po przyjeździe Finów odbędzie się konferencja, celem ustalenia, czy też w meczu będą wyniki remisowe, czy też w każdej walce musi zapaść decyzja. PZB zastępuje się w tej sprawie do życzenia Finów.

27 RAZ SZYMURA

We Wrocławiu stanie na ringu po raz 27 w reprezentacji Polski Szymura. Jubileuszowa jego walka (XXV), jak również i następne wypadły poza granicami kraju. Tak więc Szymura swą jubileuszową walkę obchodzić będzie dopiero we Wrocławiu.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość z Gdańska, iż Soczewiński nie będzie mógł być rezerwowym w kat. koguciej, ponieważ jest chory. Na jego miejsce wyznaczono Faskę z Wrocławia.

Mecz w Lublinie odbędzie się w środę, 11 bm. o godz. 20. Finowie przybędą do Lublina wprost z Wrocławia we wtorek rano.

Przewidziane jest zwiedzanie obozu w Majdanku. Mecz w Lublinie odbędzie się w hali targowej, o 3 tys. miejsc siedzących.

Szczegółowe omówienie spotkania Polska — Finlandia zamieszczamy na str. 6

Mistrz drużynowy Polski: CWKS czy Stal?

DWIE najsilniejsze drużyny tenisowe kraju CWKS W-wa oraz Stal Katowice walczą będą w nadchodzącą sobotę i niedzielę w Katowicach w finałowym meczu o tytuł mistrza drużynowego Polski.

Mecz zapowiada się interesująco, gdyż siły obu zespołów są mniej więcej wyrównane. W grach pojedynczych mężczyzn spotkają się prawdopodobnie (na pierwszym miejscu CWKS): Władysław Skonecki — Chytrowski, Olejnik — Niestroj, Hebda — Bratek oraz Beldowski lub Radzio — Ślusarz.

W grach pojedynczych kobiet Rudowska zmierzy się prawdopodobnie z Jędrzejowską a Ostaszewska z Piątkową.

W grach juniorów pewną przewagę posiada Stal, gdyż barw ich bronią m. in. czołowi juniorzy kraju Liciś i Kulawik. CWKS wystawi w grze pojedynczej juniorek Mieszkow

Mistrzostwa Śląska w tenisie

W Gliwicach zakończono tenisowe mistrzostwa Śląska. Tytuły mistrzów Śląska na rok 1950 zdobyli: Piątkówna, wygrywając z Ryczkówną 6:1, 6:2, Skonecki Henryk zwyciężając w finale Buchalka 6:2, 3:6, 6:8, 6:4, 8:6, w grze mieszanej Ryczkówna i Buchalka po zwycięstwie nad Piątkówną i Bratkiewicz 2:6, 6:3, 6:3 oraz w grze podwójnej mężczyzn Skonecki Henryk, Wojciechowski po zwycięstwie nad Bratkiewicz i Ślusarzem 6:4, 3:6, 6:3.



Czyn październikowy Stali Poznań

ZA PRZYKŁADEM załóg fabrycznych, które w całym kraju podejmują zobowiązania dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju przystąpił się do tego czynu sportowcy poznańscy Stal, zobowiązując się do usunięcia 1.400 ton gruzu ze swego stadionu i podejmując w tej akcji współzawodnictwo międzysektorowe.

Jako pierwsi przystąpili do pracy nad odgruzowaniem piłkarzy, za nimi ciężkoatleci, gimnastycy, tarczownicy i pływacy. Obecnie w akcji tej produkuje zawodnicy sekcji piłki nożnej, którzy, pracując na stadionie przez 4 dni w tygodniu, przyspieszą znacznie odbudowę swego stadionu.

Stop! Rzucaj nieprawidłowo! Kurs instruktorów w WKKF przygotowuje nowe kadry. Na zdjęciu instruktor-ka Christensen uczy, jak należy rzucać oszczepem

Foto E. Franckowick — API

Słaby start piłkarzy CWKS W Brnie z ATK 2:7

PRAGA, 4.10. (Tel. wł.) — Pierwszy występ piłkarzy CWKS w turnieju zorganizowanym dla uczczenia rocznicy powstania armii CSR wypadł źle. W Brnie, wobec 10.000 widzów, wojskowa drużyna czechosłowacka ATK pokonała Polaków 7:2 (3:1). Bramki dla ATK zdobyli: Pazdicki — 3, Ivanowicz — 2, Črha i Tomas — po 1. Obie bramki dla CWKS strzelił Anioła. Sędziował mjr Stojanow (Bułgaria).

Porażka 2:7 jest zbyt wysoka. CWKS był zespołem słabszym, ani przez chwilę jednak nie dzielił obu drużyn różnica klasy. Po prostu im wychodziło wszystko, naszym zaś nienal.

Mecz rozpoczęli Polacy przy huraganowym przeciwnym wietrze. Wykorzystując tę okoliczność, Czechosłowacy natychmiast przystąpili do serii niebezpiecznych ataków, zdobywając już w 4 min. bramkę przez Pazdickiego. Polacy nie zdeprymowali się utratą bramki. Zaczęli kontratakować, by wreszcie przez Anioła zdobyć wyrównanie. Mimo przeciwnego wiatru udało się CWKS utrzymać w I połowie grę równorzędną. Był to jednak pyrrusowy sukces. Czechosłowacy mieli więcej szczęścia w strzałach i do pauzy wywalczyli prowadzenie 3:1, a zespół polski wypompał się tak, iż w drugiej połowie nie był w stanie zdobyć się na skuteczną ofensywę. W dodatku szalejący w I połowie wiatr, który tak bardzo pomógł drużynie ATK, osłabił znacznie po przerwie.

DALSZY CIĄG NA STR. 2

Z CSR - 22.X z Bułgarią — 29.X

W dniu 9 bm. rozpocznie się w Warszawie obóz przygotowawczy dla piłkarzy kadry narodowej przed meczami międzypaństwowymi z CSR i Bułgarią. Mecz z CSR odbędzie się w Warszawie dla pierwszych drużyn narodowych, a prawdopodobnie w Brnie — dla drugich.

Z Bułgarami spotkamy się na dwu frontach w dniu 29 bm. W Sofii walczyć będą pierwsze drużyny, w Chorzowie zaś zespoły rezerwowe.

Obóz w Warszawie prowadzić będzie trener Seidl.

AWF zdobywa SPO

Bezpośrednio po rozpoczęciu nowego roku akademickiego w warszawskiej AWF słuchacze tej uczelni przystąpili do masowego zdawania norm na odznakę SPO.

Ogółem startowało 250 zawodniczek i zawodników. Imprezę tę zorganizowano sprawnie, gdyż zawody udało się przeprowadzić w niecałe 2 godz. Wszyscy startujący uzyskali normy na odznakę.

Najlepsze wyniki: Milewski — 11.2 na 100 m oraz studentka Stankowa, która uzyskała b. dobry wynik 48 m w rzucie granatem.



Rewelacja mistrzostw piłkarskich WP Saletta (Marynarka). Szybkość i celny strzał — oto cechy najlepszego napastnika marynarzy

Rvs. E. Ałaszowski

Konkurs sportowy

Kto wygra mecz Polska — Finlandia

W POPRZEDNIM numerze redakcja „Przeglądu Sportowego” ogłosiła konkurs sportowy. Kto wygra mecz bokserski Polska — Finlandia? Przypominamy, że do kuponu należy wpisać w jakich wagach reprezentanci walczących państw odniosą zwycięstwo. Ponieważ w ostatniej chwili skład obu drużyn mogą ulec zmianie — wystarczy więc napisać „Polska” lub „Finlandia”.

Ale to jeszcze nie wszystko. Nadto trzeba wypełnić rubrykę: Który z bokserów fińskich walczył najbardziej czysto i który z bokserów polskich zasługuje na wyróżnienie z tych samych powodów. Zawodników tych wskaż po meczu sędziowie.

Kupony należy nadsyłać do dnia 7 bm. włącznie pod adresem redakcji (Skrzynka pocztowa 181). Na kopercie trzeba napisać: „konkurs bokserski”.

Wszystkie kupony wysłane po dacie 7 października zostaną unieważnione.

Dla zwycięzców redakcja szykuje 10 nagród. Pięć pierwszych nagród to:

piłki nożne, dalsze nagrody — to sprzęt sportowy, a więc koszulki, komplety do tenisa stołowego itp.

Jeszcze jest czas wypełnić kupon. Radzimy natychmiast to uczynić i wysłać pod naszym adresem!

KUPON	
musza	
kogucia	
piorkowa	
lekka	
pośrednia	
średnia	
półciężka	
ciężka	
Najczyściej walczący zawodnik Finlandii	
Najczyściej walczący zawodnik Polski	
Imię, Nazwisko i adres	

Ogniwo warszawskie broni tytułu drużynowego mistrza Polski

Po pierwszym dniu meczu 1. a. Francja-Finlandia, który odbywał się we Colombes pod Paryżem, Francuzi prowadzili 48:45 100 m Bailly (Fr.) 11,2, 2. Parlot (Fr.) 11,3, 800 m El. Mabrouk (Fr.) 1:52,9, 2. Taipale (Fin.) 1:54,4, 3. Bellegarde (Fr.) 1:54,6, 5.000 m Mimoun (Fr.) 14:57,4, 1. Koskela (Fin.) 14:57,6, 3. Makela (Fin.) 14:59, 400 m pl. Cros (Fr.) 53,9, 2. Jaunay (Fr.) 54,4, 3. Moykyrant (Fin.) 54,5, wzywy Thiem (Fr.) 20, 2. Nicklen (Fin.) 190, 1000m Uusi- hauto (Fin.) 14,35, 2. Hittunen (Fin.) 14,14 kula Koivisto (Fin.) 15,19, 2. Lehtila (Fin.) 14,35, 1000m Vesterinen (Fin.) 68,22, 2. Hyttinen (Fin.) 67,32, 4x100 m (Fin.) Bailly, Parlot, Camus, Bobin 41 sek. (rekord Francji). Sztafeta fińska została zdyskwalifikowana.

Skład repr. kobiecej wyglądać będzie następująco: English i Wo-jewódzka (Sp. W-wa), Gruszczyńska i Szczawińska (AZS W-wa), Za

Tegoroczne mistrzostwa w biegu maratonskim odbyły się w fatalnych warunkach atmosferycznych. Dłatego też na uwagę zasługuje świetny czas zwycięzcy Esztergomiego — 3:37:25,8. Drugie miejsce zajął Maurer z czasem 2:42:09,8. W zawodach wzięło udział 43 biegaczy.

W ramach tych zawodów Lehocz-
ky skoczył wzwyż 188 cm, juniorka
Vigh natomiast pobiła rekord krajow-
y w rzucie oszczepem, osiągając
wynik 38,92.

Najwięcej punktów zdobyli dla Bułgarii: Totev — 17, Rajkov — 10 i Vlašić — 8. Dla Węgrów: Mezősi — 10, Székely — 8, Zsibor — 7, Nagy — 6. Sędziowali Bułgar Mitev i Węgier Kócska.

Na bieżni krakowskiej może paść wiele dobrych wyników. Spotka się tam przecież między innymi kilka reprezentantek Polski: Kuźmicka, Lesznerówna, Gościńiakówna. **S. S.**

W najbliższą sobotę w Krakowie odbędzie się spotkanie ligowe Związkowców — Unia, a w niedzielę rozegrane zostaną dwa mecze mistrzowskie: Kolejarz — Górnik Radlin w Warszawie i Gwardia — Budowlani Chorzów w Krakowie.

Zarząd Klubu Ogniwo Kraków jedno-
myslnie uchwałą ukarał zawodnika sek-
cji piłki nożnej — Ludwika Poświęta
dożywotnią dyskwalifikacją. Przyczyną
dyskwalifikacji było niesportowe zachowa-
nie się Poświęta, brak dyscypliny,
krnąbrność, a w szczególności natężenie
pijaństwo.

Na wysoki wymiar kary wpłynął fakt, że Poświat, mimo kilkakrotnych upomnień, nie wykazał żadnej poprawy, a zachowaniem swoim dawał jak najgorszy przykład rówieśnikom i młodszemu kolegom.

Zarząd klubu Ogniwo podkreślił, że dla Poświęta, jako jednostki pozbawiającej wszelkich walorów etycznych, moralnych i sportowych nie ma miejsca w szeregiach sportowców Polski Ludowej.

Żużlowcy walczą o 2 tytuły wicemistrzów

W KRAKOWIE odbędą się w niedzielę indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Zarząd PZMot, na podstawie wyników osiągniętych w sezonie przyznał pośmiertnie Alfredowi Smoczykowi tytuł mistrza Polski.

Mistrzostwa rozegrane będą o dwa tytuły wicemistrzowskie. Walczyć będzie nie 14 zawodników, 10 z I Ligi i czterech — z II Ligi.

I Liga: Olejniczak (Unia Leszno), Kąkła (Kol. Rawicz), Dziura (Bud. Rybnik), Tadek Kotyczek (Ogn. Łódź), Maciejewski (Stal Ostr.), Suchecki (Ogn. W-wa), Malinowski (Unia Grudziądz), Kąkła (Stal Ostr.), Zenderowski (Zw. W-wa) i Napiórkowski (Ogn. W-wa).

II Liga: Kaznowski (Wł. Częst.),
amrowski (Zw. Gd.), Krakowiak
CWKS), Bonin (Gw. Bydg.).

W wypadku, gdyby nie zgłosił się na art. któryś z zawodników I Ligi, będą mogli wziąć udział następujący motocyści I Ligi w kolejności: Poprawa (Stal Sud.), Fijałkowski (Zw. Wł.), Draga (ud. Rybnik), Siekalski (Kol. Rawicz) i Japiak (Unia Leszno).

krzewska i Kubiakówna (Unia Ł.),
Erzeńslowska (Kol. Pczn.), Pog-
orzelska, Tomaszewska i Orzechow-
ska (Kol. Gd.) oraz prawdopodobnie Kurtzowa, jeśli zjawi się
na obcze (do środy jeszcze jej nie
było). Drużyna kobieca - osłabiona
będzie nieobecnością Stanisławy
Serwatka, która po operacji wy-
rostka robaczkowego nie może je-
szcze startować.

Siatkarze wystąpią w stolicy Bu-
garii w zestawieniu: Antczak, Ma-
liszewska i Piechura (AZS Wro-
claw), Grodecki i Bińkowska (AZS
W-wa), Łaszcz, Policewicz (Spójnia
W-wa), Pindelski (Kol. W-wa)
oraz Frontczak (AZS Łódź).

Do mistrzostw zgłoszyli się już na-
stępujące reprezentacje: ZSRR, Wę-
ry, CSR, Rumunia, Bułgaria i Pol-
ska — do obu konkurencji oraz siat-
karze Albanii i Izraela. Prawdopo-
dobnie lista zgłoszeń zamknie się
za tej ilości, gdyż drużyny państw

Zdecydowanym faworytem mistrzostw są sobie repr. ZSRR, z których drużyna kobiecia broni zdobytego tytułu w 1949 r. w Pradze, a drużyna męska jest mistrzem świata z 1949 r. Na I mistrz. Europy drużyn męskich siatkarskie ZSRR, jak i Polski, nie startowali (Rzym 1943 r.). Tytuł mistrza Europy też byli wówczas Czechosłowacy.

Rozgrywkę w Sofii przy tej ilości zespołów zostaną rozegrane systemem każdy z każdym, natomiast przy większej ilości drużyn — w dwu lub trzech grupach, przy czym rozawione będą drużyny męskie ZSRR, CSR i Bułgarii, a kobiece ZSRR, CSR i Polski.

Do szczegółowego omówienia mistrzostw powróćmy jeszcze w przedmiejnuty rozgrywek w Sofii (ZSRR).

B. Tomaszewski

Davidsson z piórem w ręku i wypiekami na policzkach

ustala listę 10 najlepszych

Zakończono

ZE STR. 1

Davidson, gdy usadowieni naprzeciw niego przy stole na pożegnalnej kolacji, zagajamy rozmowę.

— Publiczność warszawska zaimponowała mi — ciągnie. — Grałem na wielu kortach, w różnych krajach. Kort Warszawy utrwalił mi się na zawsze w pamięci. Każde nasze udane zagranie przyjmowane było z uznaniem.

Inaczej było u nas w Bastad? — zapytał Szwed z uśmiechem.

— Publiczność szwedzka jest flegmatyczna — odpowiedziałem. Czym tłumaczy pan porażkę ze Skoneckim?

— Nie otrzymałem szybko odpowiedzi. Davidson długo się zastanawiał.

— Chyba za mało chodziłem jeszcze do siatki, grałem za krótką piłką — próbował znaleźć wytłumaczenie.

DLACZEGO ZWYCIĘŻYŁ

Szwed nie był dotknięty, gdy zwrócił mi uwagę na dwa momenty: po pierwsze — chodził do siatki prawie po każdej piłce, po drugie — gdyby atakował jeszcze częściej, kurcz nogi mógłby nastąpić nie w piątym, ale już w czwartym meczu.

Piłkarskie boje w mistrzostwach Warszawy

Niedzielne mecze o mistrzostwo klasy A przyniosły dwie niespodzianki: porażkę przuszkowskiego Kolejarza ze Związkiem W-wa 0:2 (0:0) i zwycięstwo beniaminka A-klasy Spójni Błonie nad Żyrardowskim Włókniarzem 5:2 (1:0). W pozostałych spotkaniach Związkowiec Sokół uległ Unii Świdzie 0:4 (0:3) a warszawska Spójnia zdobyła punkty bez walki z powodu nieprzyjazuń Gwardii Świdzie.

KLASA B

Kolejarz Warszawa — Gwardia Nowy Dwór 3:2 (1:2), Unia Mirów — Związkowiec Grójec 6:1 (2:0), Związkowiec Jeleni — Związkowiec Włochy 4:2 (2:1), Stal Ursus — Włókniarz Żyrardów 5:1 (1:0), Spójnia Żyrardów — Włókniarz Chodaków 2:7 (2:2), Kolejarz Wołomin — Kolejarz P-szków 2:1 (1:0), Budowlani W-wa — AZS W-wa 1:1 (1:0), Spójnia W-wa — Związkowiec Rembertów 2:1 (1:1), CWKS W-wa — Stal W-wa 3:1 (2:0), Kolejarz Olszów — Orleja Dąblin 6:3 (2:1), Spójnia Radość — Kolejarz Dąblin 4:2 (2:2).

KLASA C

Grupa I: Spójnia Garwolin — LZS Karczew 1:4 (1:0), LZS Wawer — LZS Falenica 0:3 w. o.
Grupa II: AZS W-wa — Kolejarz W-wa 2:1 (2:1), Stal W-wa — Związkowiec Jeleni 3:0 w. o.
Grupa III: Kolejarz Wołomin — Spójnia Zielonka 1:3 (0:2).
Grupa IV: Spójnia Żyrardów — Unia Boryszew 3:0 w. o.
Grupa V: Budowlani Włochy — Związkowiec Rembertów 4:0 (2:0), Związkowiec Brwinów — Stal Olszów 3:2 (2:0), Stal Ursus — Unia Płastów 3:3 (1:1).
Grupa VI: LZS Miłosianka — LZS Chmiżówka 3:0 w. o.
Grupa VII: LZS Dąbrówka — Kolejarz W-wa 1:7 (1:3).
Grupa IX: Ogniwo Płock — Gwardia Płock 4:1 (1:1).

TRÓJMECZ NA ŻUZLU

W Łodzi w trójmeczu motocyklowym na żuzlu zwycięstwo osiągnął Związkowiec W-wa — 45 pkt., przed Unią Grudziądz — 35 pkt. i Ogniwo Łódź — 29 pkt.

Najlepszy czas na 3 okrążenia (1.200 m) uzyskał Koleczek 1:29. Dobre wyniki ponadto uzyskali warszawianin Zenderowski i Horwat.

tym siecie. Był pan bardzo zmęczony — powiedzieliśmy otwarcie.

— Skonecki zwyciężył dzięki lepszej kondycji i dzięki precyzyjnym mijaniom przy siatce. To grać dużego formatu, należy do czołówki w Europie — zakomunikował Szwed.

To samo — co mówił Kemp w Warszawie, Bergelin w Bastad, słyszymy teraz z ust Davidssona w „Bristolu”. Opinie graczy zagranicznych i autorów list klasyfikacyjnych z zachodu różnią się wyraźnie, gdy mowa o wartości tenisisty Skoneckiego. Do rozmowy wtrąca się kapitan szwedzkiej drużyny — Gunnar Gahlin.

— Skonecki jest w pierwszej dziesiątce — mówi stanowczo.

A więc i on! Nareszcie! W Bastad nie wyraził takiej opinii. Kapitan drużyny szwedzkiej musiał przejechać dopiero do Warszawy, by przekonać się, że Davidson „ma prawo” przegrać z mistrzem Polski. A więc jesteśmy wszyscy jednego zdania.

— Na którym miejscu jest Skonecki? — zwracamy się do Davidssona. Zabawa w autora listy podoba się Szwedowi. Wymaga pióra, podajemy mu kartkę papieru. Pisze. Czekamy dwie minuty.

Jest wreszcie lista. Autor: Davidson, członkowie listy — najlepsi gracze Europy.

Czytamy: 1) — 2) Bergelin i Johansson, 3) Washer, 4) Mottram, 5) — 6) Nielsen i Skonecki, 7) — 8) Cucelli i Mitic, 9) — 11) Abdessalam, Ulrich i Destremau.

— Na liście brak Davidssona — mówimy do Davidssona.

Szwed się czerwieni jak panienka. Nie wprowadzamy go w większe zakłopotanie. Za Bergelina i Johanssona, a przed Washera wpisujemy jego nazwisko.

— Teraz będzie dobrze — mówimy.

— Bergelin miał wspaniałe mecze w Nowym Jorku z Australijczykami — usadnia Szwed własną listę. Ale Johansson miał także wielki sezon. Widział pan przecież w Bastad jak zagrał ze Skoneckim.

Po zwycięstwie nad Polską, Szwedzi roznieśli Danię w Kopenhadze. Davidson pokonał łatwo Nielsena, musi być trzeci chyba przed Washerem.

Lista nie bardzo się podoba p. Gahlinowi. Chciałby widzieć na niej Cramma, który spędził wojenne lata w Szwecji i jest bardzo lubiany w tamtejszych sferach tenisowych. Autorem listy ma być jednak Davidson, jedziemy dalej.

— Na hali, Nielsen wygra oczywiście ze Skoneckim — mówi Davidson, ale na ziemnym kortie można stawiać na Polaka.

— To Skonecki nie jest gorszy teraz od Cucelli'ego? — pytamy ostrożnie, i z niedowierzaniem.

— Mistrz Włoch obniżył swe loty. Również wszystkich Francuzów Skonecki powinien pokonać. Może na liście powinien się znaleźć jeszcze Ashoth, ale przecież przegrał on łatwo ze Skoneckim.

— Nie tak znowu łatwo, zresztą Polak grał z Węgrem znakomicie.

Rozmowa schodzi na temat Warszawy i jej odbudowy. Szwed słyszał o tym wiele, teraz miał możliwość sam przekonać się na własne oczy. Warszawa tętni życiem — mówi z podziwem.

— Nie mamy drugiego singlisty, Piątek gra teraz gorzej, liczymy na Radzia w przyszłości — opowiadamy.

Radzio będzie dobrym graczem — twierdzi Szwed, a Piątek?... Czegoś brak mu w grze.

Doszliliśmy do przekonania, że Piątek jest chyba najsmutniejszym tenisistą jakich widzieliśmy na kortach. Sport wymaga zaciętości, ale nieustępliwości w walce i woli zwycięstwa nie wyraża się na boisku smutną miną. Sportowa walka to wielka radość dla młodego człowieka. Kto wie (przecież Piątek pracuje nad sobą) — może źródłem ostatnich niepowodzeń w grze Piątka szukać by można w braku uśmiechu na kortach.

Szczęście czasem trzeba umieć sprawkować. Najlepiej się to robi uśmiechem. Może się ono wtedy i Piątkowi — uśmiechnie.



Motocyklowy wyścig terenowy w Chylicach był ostatnią eliminacją do rajdowych mistrzostw Polski. Trasa wyścigu była wyjątkowo ciężka i wymagała od zawodników maksimum wysiłku i umiejętności jazdy. Na zdjęciu Zurański (Bud. Gliwice) forsuje jeden z trudniejszych odcinków trasy

Foto WAF

AWF otwiera rok akademicki pod hasłem realizacji Planu 6-letniego i walki o Pokój

WAKADEMII Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego odbyła się w poniedziałek uroczystość inauguracji roku akademickiego. Do Akademii przybyli władze GKPF z przew. posem Motyką na czele, kierownik Wydziału KF CRZZ, Dołowy, przedstawiciele PZPR Dzielnica Żoliborz i Zarz. Stoł. ZMP.

Pięknie udekorowaną salę wypełniła młodzież akademicka, która powitała owacyjnie przedowników pracy z fabryki im. gen. Świerczewskiego oraz delegacje młodzieży szkół średnich.

zmobilizujemy wszystkich studentów przez przestrzeganie socjalistycznej dyscypliny uczenia się. W pracy naszej będziemy wzorować się na doświadczeniach i zdobyczkach nauki radzieckiej, rozwijając postępowe tradycje nauki polskiej.

Przemówienia były wielokrotnie przerwane okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, Obozu Pokoju, Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina.

SYMBOLICZNEJ immatrykulacji studentów dokonali dziekan Gilewicz, mówiąc, że immatrykulacja jest wyrazem zgody młodzieży na wstęp do Akademii i podjęcie wzniosłych obowiązków.

Następnie wykład inauguracyjny wygłosił prof. dr Missiuro, po czym jedna ze studentek odczytała list, jaki słuchacze i grono nauczające AWF wystosowało do prof. Joliot - Curie w Paryżu.

LIST DO PROF. JOLIOT-CURIE

W liście tym młodzież i grono nauczające przesyła prof. Joliot - Curie serdeczne życzenia pokojowej pracy dla dobra ludzkości, solidaryzując się z całym postępowym światem naukowym pod hasłem:

„Wszystkie swe siły, cały dorobek naukowy poświęcimy dla szczęścia ludzi pragnących pokoju”.

— Ucząc się i pracując nad podniesieniem kultury fizycznej w naszym kraju — brzmia słowa listu — wyrabiamy wale obrony pokoju, zawsze będziemy stali na straży pokoju.

W części artystycznej wystąpił zespół rocznego kursu instruktorów w. f. Moneta recytacyjno - muzyczny obejmował wiersze Majakowskiego, Wygodzkiego i innych, pieśni komсомольskie i młodzieży polskiej.

Z. W.

Piłkarze wojskowi walczą o mistrzostwo

Cztery dni spotkań piłkarskich na stadionie W. P. w Warszawie wykazały dobry poziom piłkarski naszych żołnierzy.

Dotychczasowe boje o tytuł mistrza W. P. przyniosły największą punktów drużynie Lotników. Lotnictwo na 6 rozegranych dotychczas spotkań — wygrało 5, remisując tylko raz z drużyną krakowską, która była jeszcze kilka dni temu faworytem mistrzostw.

Krakowianie w pierwszych dniach zawodów pokazali grę stojącą na dość wysokim poziomie technicznym. W trzecim dniu mistrzostw Kraków w meczu z Marynarką zawiódł. Spotkanie zakończyło się wynikiem 3:3 (1:1).

W drugim spotkaniu tego dnia Warszawa pokonała Bydgoszcz 3:0 (0:0).

W ostatnim spotkaniu Lotnictwo odniosło trzecie zwycięstwo w zawodach, bijąc Wrocław 2:1 (0:1).

Drużyna Lotników następnego dnia zagrała jeden z najlepszych me-

czy, jakie oglądaliśmy dotychczas w tegorocznych walkach o tytuł mistrza W. P. Po ładnej, ale zbyt ostrej grze, Lotnicy zwyciężyli z Krakowem 0:0.

W drugim spotkaniu Warszawa zremisowała z Marynarką 2:2 (1:1). Bramki dla drużyny stołecznej zdobył Soporek — dla marynarzy: Skupień i Zok.

W ostatnim spotkaniu czwartego dnia Wrocław pokonał Bydgoszcz 3:2 (1:1). Bramki dla Wrocławia strzelił: Kaliski, Gućia, Moczdordyński, dla Bydgoszczy: Markowski i Ślachowicz.

Dokończenie rozgrywek nastąpi w piątek. W sobotę odbędzie się rozdanie nagród i uroczyste zakończenie mistrzostw.

(R. Zgr.)

Zakończyliśmy sezon wioślarski i zrobimy teraz rachunek sumienia

Zakończyliśmy sezon wioślarski. W tym czasie, z kalendarzem imprez PZW, przystąpił do realizacji planu — dokonano na wszystkich przystankach zamknięcia sezonu. Przed rozpoczęciem bilansu — pytanie zasadnicze. Czy wioślarstwo w porównaniu z rokiem ubiegłym, poczyniło postępy i jakie?

W odpowiedzi — z całą stanowczością stwierdzamy, że wioślarstwo nasi wykonali milowy krok naprzód przede wszystkim w kierunku umocnienia. Wioślarstwo zdobyło młodzież robotniczą, a częściowo i chłopską. Masowość ta pozwoliła na duże wyrównanie ogólnego poziomu i przełamanie hegemonii tylko jednego ośrodka. W szeregu zwycięstw widzieliśmy także zalogi młodszych ośrodków. Wśród nowicjuszy i młodszych, ma my obiecujący materiał o doskonałych warunkach fizycznych, który wykazał ambicję i wolę walki. Na starcie stanę-

ły znowu liczne osady odbudowujące się z gruzów Warszawy i Gdańska.

Wioślarstwo nasze wykazało mimo braku łodzi, odpowiednią sprawność organizacyjną, szczególnie przy przeprowadzeniu imprez masowych.

Okras sprawowadawcy zaczął się już w połowie grudnia roku ubiegłego, kiedy to decyzją Nadzwyczajnego Sejmiku, przeniesiono siedzibę PZW z Bydgoszczy do Warszawy. Prace zaczęły wówczas wioślarzy. Do kursów instruktorów, obsługujących rozprawę przez ruchomą ekipę PZW, w osobach Nowotki i Vereya.

Stosunkowo lekka zima umożliwiła wioślarzom wczesne wypłynięcie na otwarte wody, co ułatwiło osadom nie korzystającym z dobrodziejstw krytych basenów, odrobienie zaległości.

PIERWSZA PROBA

Pierwszą poważną próbą sił były regaty międzyklubowe połączone z eliminacją na Szwecję. 25 czerwca na torze w Brdyjściu, na starcie których stanęło około 400 wioślarzy. W 14 dni później, 9 lipca rozegrane zostały w Kruświcy ogólnopolskie regaty przed proponowanym trójmeczem Węgry — CSR — Polska. Impreza ta należała do udanych. Startowało 403 wioślarzy. W czasie regat pierwszy raz od kilkunastu lat, zasłużony mistrz sportu, Roger Verey, skończył musiał przed młodzieścią i talentem Teodora Kocerki.

Po regatach nad Gopiem zorganizowany został obóz kondycyjny dla przewidzianych do reprezentacji krajowej osad męskich i kobiecych. 13 sierpnia znowu na torze w Brdyjściu, rozegrano mistrzostwa Polski, w których udział wzięła imponująca liczba, bo przeszło 500 zawodników, reprezentująca wszystkie ośrodki w kraju. Mistrzostwa zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem Związku W-wa nad zespołami Kolejarza i Związku Bydgoszcz. W konkurencjach seniorów udział osad był ilościowo niski, gdyż nowe kadry jeszcze nie dorosły i startują w kategorii młodszych i nowicjuszy.

Szukamy talentów

Pod hasłem „Szukamy nowych talentów kolarskich” zorganizowała Spójnia w ub. niedzielę wyścigi kolarskie na trasie Kraków — Nowa Huta i z powrotem. Startowało 68 zawodników i jedna zawodniczka.

W poszczególnych kategoriach zwycięstwa odnieśli Lepiarz przed Sędzimerem, Siekierskim. Musiał przed Bakiem i Morawskim — Zajczkowski przed Łoburkiem i znanym piłkarzem Spójni, Nałepą. Zawodniczka Lufazówna uzyskała wynik kwalifikujący ją w kategorii do lat 18 na 9 miejscu.

Uczestnicy wyścigu byli witani entuzjastycznie na trasie do Nowej Huty i na samym jej terenie przez miejscową ludność oraz junaków ochotniczych brygad ZMP i SP.



1950-51 szkolenie wioślarstwa w obozie PZW

Foto WAF

Wszyscy na start próby SPO

Maszerujemy szlakiem zwycięstw
Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego

Zakończymy ze sobą

Marsze Jesienne organizowane są od 1948 r. corocznie w ramach „Miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej”, w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino. Tegoroczne marsze mają szczególną wymowę: organizowane są w chwili, gdy naród nasz rozpoczął realizację Planu 6-letniego, gdy na całym świecie trwa zacięta walka o pokój, gdy ludzkość budzi się do samodzielnego bytu.

Dlatego też Marsze Jesienne staną się również potężną manifestacją wielkiego darobku gospodarczego i zwartości klasy robotniczej, manifestacją sił Obozu Postępu i Pokoju, któremu przewodzą Związek Radziecki i Józef Stalin.

15 PAŹDZIERNIKA

Zasadniczy termin organizacji marszów jest 15 października dla uczczenia rocznicy bitwy pod Lenino (12 października).

W celu podniesienia atrakcyjności marszów oraz wzmocnienia zainteresowania wprowadzone zostały współzawodnictwo zespołowe i indywidualne.

W marszach mogą wziąć udział wszyscy od 11 roku życia bez różnicy płci. Uczestnicy marszów podzieleni będą na grupy wiekowe, zgodnie z regulaminem odznaki SPO.

Marsze mogą być równocześnie próba

na odznakę SPO i wówczas uczestnikom uzyskującym czas przewidziany regulaminem SPO, zalicza się normę na odznakę SPO lub BSPO.

NORMY			
Normy marszu na odznakę są następujące:			
KOBIECY			
2.500 m	11 — 12	28 min.	
2.500 m	13 — 14	25 min.	
3.000 m	15 — 16	26 min.	
5.000 m	17 — 18	44 min.	
5.000 m	19 — 20	40 min.	
5.000 m	26 — 32	44 min.	
5.000 m	od 36	wzwyż	50 min.

MĘSCYZNI			
2.500 m	11 — 12	26 min.	
2.500 m	13 — 14	23 min.	
5.000 m	15 — 16	42 min.	
8.000 m	17 — 18	1:05	
10.000 m	19 — 29	1:20	
10.000 m	30 — 39	1:30	
10.000 m	od 40	wzwyż	1:50

CORAZ LICZNIEJSZY UDZIAŁ

Marsze Jesienne gromadzą na starcie coraz więcej uczestników, co jest dowodem popularizacji kultury fizycznej w Polsce Ludowej. W 1948 r. startowało 530.325 osób, w tym około 80.000 kobiet, w 1949 r. — 1.026.000 osób, w tym ponad 300.000 kobiet.

Tegoroczne marsze zgromadzą, niewątpliwie, jeszcze więcej uczestników.

Wśród nich będzie wielu takich, którzy po raz pierwszy zetkną się ze sportem i którzy będą pozyskami dla kultury fizycznej poprzez masowy udział w zdobywaniu odznaki „Sprawy do Pracy i Obrony”.

DWA ELEMENTY

Marsze jesienne łączą w sobie element społeczny — wychowawczy i sportowy. Ich rola społeczna — wychowawcza polega na związaniu sportu z najpie-

niejszą tradycją walk żołnierza odrodzonego Wojska Polskiego u boku Armii Radzieckiej, która przyniosła nam wolność. Sportowy ich element polega na wielkiej roli w umocnieniu kultury fizycznej i sportu.

Pamiętając o tym, wszyscy musimy dążyć do wszelkich starań, aby do tegorocznych Marszów Jesiennych zmobilizować jak największą ilość uczestników.

Z. Weiss

Walka o nowe kadry strzeleckie

W PAMIĘTNEJ uchwale Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu z dnia 28 września 1949 r. czytamy: „Doceniając ogromne znaczenie wychowania fizycznego i sportu dla podniesienia stanu zdrowia, tężyzny fizycznej oraz wszechstronnego rozwoju młodzieży i mas pracujących, Biuro Polityczne zwraca do uwagi istniejące braki i nie doścignięcie i wysuwa, jako główne zadanie — upowszechnienie kultury fizycznej i podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego ruchu sportowego”.

Dla wykonania tych zadań Biuro Polityczne zaleca w punkcie 4 uchwały „Rozszerzenie systemu szkolenia kadr fachowców, doświadczenie i właściwy dobór kandydatów spośród młodzieży robotniczej, chłopiejskiej, oświecenia kadr fachowej i uczełni w f. opiekę polityczną i wychowawczą oraz podniesienie ich poziomu naukowo-metodycznego”.

Wytężenie IV i V Plenum naszej partii dały konkretne wskazania również i kulturze fizycznej, jak należy walczyć o nowe kadry i wychowywać je. Przew. GKKF polecił Motyka postawić w swym ostatnim artykule na łamach prasy sportowej sprawę kadr pod pręgierz publicznej dyskusji.

Podjęcie apel pism sportowych — chciałbym zwrócić uwagę na nierozumienie i wprost zaplanowanie szkolenia instruktorów strzelectwa sportowego.

Przebiegając zestawienie planów regionalnych według rodzajów szkolenia, widzimy na trybunach miejsc instruktorów strzelectwa w liczbie 6. Pomijając fakt ujmowania strzelectwa sportowego po koszykówce, siatkówce, boksie i pilce nożnej — ciekawą się wydaje liczba 6 instruktorów, która jest wyraźnym dowodem niedoświadczenia sprawy kadr strzeleckich. Czyżby przedstawiciele PZSR nie byli obecni przy stole obrad, w momencie opracowywania projektu planu?

SPORT OBRONY NARODOWEJ

Sport strzelecki, znajdujący się w I grupie sportów zalecanych przez GKKF, będący sportem obrony narodowej, sportem przygotowującym naszą młodzież do przyszłej służby wojskowej, winien się znaleźć pod szczególną opieką GKKF. Młodzież ZMP i SP zrzeszona w sekcjach strzeleckich, nabiera właściwego kierunku, kiedy działacze, opiekunowie, kierownicy i instruktorzy sportu będą instruktorami strzeleckimi. Polici Związek Strzelectwa Sportowego winien dążyć poprzez Komendę Główną p. n. Służba Policie i Zarząd Główny ZMP do zrewidowania planów szkolenia kadr strzeleckich.

Czy rzeczywiście na zaspokojenie potrzeb sekcji strzeleckich w hufcach SP, SKS-ach, klubach sportowych wystarczy przeszkolenie w ciągu 1951 r. 6 instruk-

torów sportu strzeleckiego, sportu, który w ZSR jest naprawdę masowy, cieszący się wielką popularnością i opieką państwa, sportu, który w okresie Wielkiej Narodowej Wojny dał strzelców wyborowych, którego aktywności przyczynili się wainie do zwycięstwa pod Stalingradem?

DIAŁECZO!

Sport strzelecki w Polsce Ludowej znalazł się w trudnym położeniu. Dlaczego do tej pory ZG PZSR nie zajął się należycie sprawą umocnienia tej ważnej, a z drugiej strony lek atrakcyjnej zwłascza wśród młodzieży — gałęzi sportu.

W związku z organizowaniem przez PZSR imprez masowych (zawody w Mies. Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej), masowe zdobywanie OS i prób na SPO dają się wyraźnie zauważyć potrzeba przygotowania odpowiedniej ilości kadr strzeleckich, które przygotowałyby odpowiednio teren do zawodów strzeleckich przewidzianych kalendarzem imprez PZSR.

Według obliczeń Pozn. ZO PZSR w mieście październiku stanio do spełnienia warunków na SPO w strzelaniu 4 tys. młodzieży i członków Zw. Zaw. Kadra instruktorów, na barkach której spoczywa przygotowanie i przeprowadzenie próby liczy w Okręgu Pozn. 2 trenerów i 2 instruktorów PZSR (unikliowych w maju br. na obozie w Krynicy). Czterech działaczy strzelectwa na obszar woj. poznańskiego oraz 6 nowych, przewidzianych planem szkolenia GKKF w roku 1951 to stanowczo za mało, biorąc pod uwagę fakt podwójności naszego województwa w sporcie strzeleckim i masowości, założenie pierwszych w kraju sekcji strzeleckich przy LZS-ach, które po raz pierwszy w historii strzelectwa sportowego obeszłyby swymi zawodnikami Narodowe Zawody Strzeleckie w Szczecinie br.

PLAN WYMAGA POPRAWEK

Sądzić należy, że GKKF zdaje sobie sprawę, że plan szkolenia kadr strzeleckich wymaga poprawek. Takie zaplanowanie winno być nie tylko z punktu widzenia ilości działaczy PZSR w poszczególnych Okręgach, którzy w okresie, gdy projekt planu opracowywany był przez WKFF nie raczyli w wielu wypadkach zjawiać się przy stole obrad.

Biorąc pod uwagę wartości obecne kadry zawodników i instruktorów PZSR, rekrutujące się w 90% z przedwojennych zawodników, mając w pamięci tegoroczne kursy (szkolenia) w Szczecinie, zawody (Narodowe w Szczecinie w lipcu br. zawody o Mistrzostwo Dolnego Śląska we Wrocławiu br.) „atmosfera panująca wśród kadry w związku z projektowanym wyjazdem na zawody do Bulgarii i Rumunii — łatwo zrozumieć egoistyczne podejście do planu szkolenia kadr instruktorów i niedopuszczanie do swego grona młodego nabytku strzeleckiego rekrutującego się z aktywności ZMP i SP.

W punkcie 2 uchwały Biura Politycznego czytamy: „Biuro Polityczne zaleca zwrócić szczególną uwagę na ogromną rolę, jaką ma do spełnienia ZMP w dziedzinie kultury fizycznej”.

Młodzież ZMP-owska winna stać się aktywnym ruchem sportowym, winna szerzyć młodzieńczy entuzjazm i przedować w wielce o upowszechnienie kultury fizycznej i sportu strzeleckiego jego idea logicznego oblicze. Młodzież ZMP i SP winna być bazą masowego wychowania fizycznego, winna być źródłem, z którego PZSR czerpać powinien następny pokolenie, instruktorów i trenerów PZSR.

ŹRÓDŁO POSTĘPU

ZMP to baza, na której winny oprzeć swą działalność Związki Sportowe — ZMP to jezioro z którego czerpać winny narybek Piony i Zrzeszenia sportowe, to podbudowa pod kadrę PZSR. ZMP to źródło doświadczonych, z których korzystają Związki sportowe z PZSR na czele, to gwarancja szybkiego przezwyciężenia wszystkich pozostałości starego, złego stylu pracy, to zapewnienie niepowtarzalności się nigdy obozu sędziowskiego w Szczecinie i Zawodów strzeleckich we Wrocławiu.

Nadszedł czas by zarządy Wojew. ZMP włączyć w stosunki panujące w PZSR w momencie, gdy staje się aktualnym zagadnienie walki o kadry. Czas najwyższy wydać walkę komunistów, biurokratyzmowi i nierozumieniu, że źródłem kadr winien stać się teren Zw. Zaw. ZMP, LZS i SP — teren socjalistycznej treści kultury fizycznej, a nie zgnieć, przysięż, dalekiej od właściwej pojętej atmosfery sportowej, dyktatorskiej, nadkierowej, której celem służył ruch sportowy w Polsce przedwojennym.

Polska Ludowa stworzyła dla rozwoju sportu strzeleckiego nowe, nigdy przedtem nieosiągalne warunki: 1) upowszechnienie; 2) podniesienie poziomu ideowego i wychowawczego. Odczuwając warunki wykonania zaplanowanych prac jest nadanie sportowi strzelectwu właściwego oblicza ideowego. Zadanie to spoczywa na barkach przodujących organizacji młodzieżowej ZMP oraz sekcjach mas działaczy, organizatorów i aktywistów ruchu strzeleckiego.

Drugim poważnym zadaniem do zwiększenia czujności na odcinku kadr sportu

Doniosłe uchwały
narady wytwórczej szermierzy

1 bm. w AWF na Bielanach zakończyła się dwudniowa narada wytwórcza, zwołana przez Polski Związek Szermierczy. W naradzie, której przewodniczył prezes Związku plk. Fiński, wzięło udział 8 najlepszych trenerów z Łaskowskim oraz Węgrem Kaveym na czele. Celem narady było ujednolicenie terminologii szermierczej, ogólnych zasad szkolenia oraz ustalenie działalności wydawniczej w zakresie sportu szermierczego. W czasie narady przeprowadzono cał-

kowite usystematyzowanie bogatego materiału z zakresu techniki walki, po czym uzgodniono i ustalono nową polską terminologię szermierczą. Prace te stanowią przeformowanie moment w polskiej szermierce, która do tego czasu posługiwała się w dużej mierze słownictwem zapożyczonym z francusko-włoskiej gwary szermierczej. Było to przeszkodą i utrudniało w znacznej mierze szkolenie młodych kadr.

W zakresie szkolenia ustalono zasady, która wprowadza szermierkę na bagiety (walka wręcz) jako obowiązującą konkurencję dla wszystkich początkujących szermierzy. Dopiero po ukończeniu tego szkolenia wprowadzone będzie nauczanie walki na florecie, szablu, czy szpadzie.

Narada postanowiła wyniki konferencji jak również doświadczenia szczegółnie pracy z młodzieżą przekazać szermierzom Związku Radzieckiego i krajowej demokracji ludowej. Przekazanie tych materiałów nastąpi w ramach prowadzonej od dłuższego czasu wymiany doświadczeń i osiągnięć między ZSR i krajami demokracji ludowej.

Naradę zakończył plk. Fiński, podsumowując osiągnięcia obrad. Mówca wskazał na wielkie znaczenie praktyczne przeprowadzonych prac w realizacji Planu 6-letniego na odcinku wychowania kadr zawodników, instruktorów, sędziów. Równocześnie osiągnięta naradą dają możliwość pełnej realizacji uchwały BP KC PZPR na odcinku szermierki, która ze względu na wysokie walory wychowawcze winna stać się sportem masowym.

HUBICKI WŁADYSŁAW
Trener PZSS

Marchwiński mistrzem na 50 km
Ulik — na 25 km

ŁÓDŹ, 4.10 (tel. wł.). — Na torze w Helenowie odbyły się długodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski. W kategorii licencjonowanych na 50 km z pięcioma finiszami (125 okrążeń to ru) startowało 26 kolarzy, z których ukończyło wyścig 14.

Faworytem był Jerzy Bek. Kolarz ŁKS Włocławka przeżył tego dnia na torze tragedię. Po wygraniu I i II finiszu, zaciępił przednią kołono rower jadącego przed nim kolarza, wskutek czego przewrócił się. Beka zniesiono z toru, ale ambitny kolarz nie zrezygnował z dalszej jazdy, zasnł jednak powrócił na tor, zawodnicy przejechali już dwa okrążenia. W tej sytuacji Bek nie miał już szans odrobnić straconego dystansu, wziął jednak udział w dalszej walce, bowiem w czołówce byli dwaj jego koledzy klubowi, Borucz i Gabrych.

Na 800 m przed IV finiszem Wrzesiński odwrócił się jak strzala od grupy czołowej, zdobywając przewagę ok. 80 m. Postanowił gonić go Bek, który będąc na straconej pozycji, chciał porwać za sobą Borucza. Przy wielkim dopingu publiczności Bek wygrał finisz, mając tuż za sobą Borucza, a następnie Liszkiewicz i Wrzesiński.

Kiedy do mety pozostało jeszcze 10 km, tempo wyścigowi nadała trójka: Świercz, Kostarski, Kubiński. Po nieudanej ucieczce, w grupie nastąpiło przetasowanie; na czoło wysunął się Kudert, uzyskując ze 20 m przewagi. Tuż przed ostatnim finiszem rzucił się na nim w pogoń Bek, wyprzedzając Kuderta na mecie o kil. W zaciętym pojedynku o trzecie miejsce zwyciężył Marchwiński przed Boruczem.

Wyniki poszczególnych finiszów:

- I — 1) Bek, 2) Gabrych, 3) Borucz, 4) Marchwiński.
II — 1) Bek, 2) Marchwiński, 3) Borucz.
III — 1) Marchwiński, 2) Gabrych, 3) Borucz.
IV — 1) Bek, 2) Borucz, 3) Liszkiewicz, 4) Wrzesiński.
V — 1) Bek, 2) Kudert, 3) Marchwiński, 4) Borucz.

Ogólna punktacja: 1) Marchwiński

Mistrzostwa Polski
w szermierce

W Gliwicach rozegrane zostaną 7 i 8 bm. drużynowe mistrzostwa Polski w szermierce. Obedną się walki w szpadzie i florecie męskim. W szpadzie startować będzie 8 drużyn, we florecie zaś — 19.

W roku ubiegłym mistrzostw Polski w szpadzie nie rozgrywano, we florecie natomiast tytułu mistrza Polski bronić będą Budowlani Kraków.

Warszawa na mistrzostwach będzie reprezentowana: w szpadzie — przez CWKS, we florecie — przez Ogniwo.

(Spójnia, Łódź) — 10 pkt. czas 1:20:04,2 — 2) Borucz (ŁKS Włocławka) — 10 pkt. 3) Gabrych (ŁKS Włocławka) — 6 pkt. 4) Kudert (Gw. W-wa) — 3 pkt., 5) Liszkiewicz (Gwardia Łódź) — 2 pkt.

Pechowo jechał Sałga, który już po czterech okrążeniach przebił gumę, tracąc ponad jedno okrążenie i mimo wysiłku, nie był już w stanie odrobić straconego dystansu.

Głównym bohaterem wyścigu był Liszkiewicz-senior. Startował on w łow krawiatów dwóch synów.

W wyścigu kartowiczów na 25 km z 13 startujących, do mety przybyło 7. Mistrzostwo zdobył bezkonkurencyjny Ulik (ŁKS Włocławka), wygrywając wszystkie finisze — 12 pkt. Czas zwycięzcy 48:23,2. Drugie miejsce zdobył Szutka (Włocławski Wrocław) — 9 pkt., trzecie Melon (Kol. W-wa) — 5 pkt. (Wł. Z.)

ZAWODY KOLARSKIE NA SPO

WOZKOł. zorganizował w ub. niedzielę na SPO dla młodzieży zawody kolarskie na 50 km dla młodzieży. Startowało w nich ponad 100 zawodników.

W wyścigu na 500 m ze startu lotnego dla dziewcząt do lat 16 najlepszy czas uzyskała Dąbrowska, gimn. Hoffmanowej 51 sek. Startowało 5 zawodniczek, wszystkie zdobyły minimum.

62 chłopców startowało w wyścigu na 500 m ze startu lotnego i wszyscy zdobyli minimum. Najlepszy czas osiągnął Salek — 36 sek.

Wyścig na 20 km zgromadził 56 uczestników. Wszyscy zdobyli min. Zwyciężył Kielnowski — 35 min.



MOSKWA. Na zaproszenie organizacji sportowych Norwegii wylądowała we wtorek samolotem z Moskwy do Oslo drużyna piłkarska Spartak. Drużyna moskiewska, zajmująca obecnie czwarte miejsce w tabeli mistrzostw piłkarskich ZSR, rozegra w czasie swego pobytu w Norwegii kilka spotkań. Pierwszy występ piłkarzy radzieckich będzie miał miejsce w Oslo, gdzie spotkają się z drużyną Hagene.

MOSKWA. Nowym rekordem rozpoczęli kolarstwo radzieckie mistrzostwa Moskwy, rozgrywane z udziałem reprezentacji poszczególnych zrzeszeń sportowych. Ogółem startuje w mistrzostwach ponad 900 najlepszych lekkoatletów moskiewskich. Rekord ZSR poprawiła drużyna Dynamo w składzie: Modol, Komorow, Su charew, Karakulow, uzyskując czas 3:15,4 w sztafecie olimpijskiej.

Rekord Rep. Estońskiej poprawił również Estończyk Walman na zawodach w Odessie, osiągając w rzucie oszczepem odległość 61,66.

PRAGA. W Pradze odbyły się motocyklowe zawody na żużlu z udziałem zawodników Szwajcji, Holandii, Belgii, Austrii i Anglii. Najlepszym zawodnikiem okazał się Czechosłowak Łucak, który zajął pierwsze miejsce przed Ericssonem, Szwajcją i Stanisławem (CSR).

PRAGA. W niedzielnych rozgrywkach czechosłowackiej Ligi piłkarskiej padły następujące wyniki: Slavia — Zilina 0:0, Pilzno — Presov 1:1, Karlin — ATK 3:1, Bohemians — Witkowitz 2:0, Koszyce — Sparta 1:1, Teplice — Bratislava 0:4.

W rozgrywkach prowadzi Bohemians — 28 pkt., przed Bratisławą — 27 pkt. i Witkovicami — 24 pkt.

Uczennice gimn. Sowińskiego
pierwsze w szczypiorniaku

W DZIENNICIE walczyły panuje wielka radość. Uczennice gimn. Sowińskiego, głównej szkoły ogólnokształcącej robotniczej Woli zdobyły pierwsze miejsce w zawodach szkolnej ligi szczypiorniaka, a tym samym i mistrzostwo Warszawy.

Zwycięstwo nie przyszło im łatwo. Na swej drodze natrafili one na dobre zespoły szkolne i średnie: gimn. Słowackiego, Zmichowskiej i Hoffmanowej. Upór, ambicja i obowiązująca w wychowaniu na treningu i w walce jednak swoje. Wygrały zwycięstwo, zdobyły wyróżnienie, wyszkolony technicznie zespół.

O mistrzostwie zdecydowała wygrana z gimn. Zmichowskiej 4:2 (2:1). Drużyna mistrzowska grała w składzie: T. Królowska, M. Koryzówna, M. Lesińska, J. Zaleska, H. Ciurakowska, W. Koperówna, A. Fronczakówna, H. Bednarska i T. Filipowicz.

Drugie miejsce zdobyła drużyna gimn. Zmichowskiej z ŁKS Włocławka i g. Hoffmanowej. Spadają z „ligi” Lic. Pedagog. TPD i gimn. Powstańców. Ko wojdnie na ich miejsce — jest jeszcze tajemnica. O wejście do ligi walczyć będzie 24 drużyny.

Odbywamy krótką rozmowę z kapitanem mistrzowskiego zespołu Koryzówną:

— Pracowaliśmy na mistrzostwo szkolne przez dwa lata. Jesteśmy wszystkim w jednej klasie. Maturę chcemy zdać wszystkie z wynikiem co najmniej dobrym, chcemy bowiem wykazać, że możemy łączyć sport z nauką. — Wracamy na rolę do naszych kochanych przyrządów (gimn. Sowińskiego ma wicemistrzostwo w szachach przez przyrządy — przyp. red.) i odpowiadamy aż do wyczerpania. A na wiosnę czeka nas wielka praca — eliminacje do II ligi ogólnopolskiej. Postaramy się wraz z koleżankami i innymi szkołami godnie reprezentować stołeczną na tej największej imprezie szkolnej.

— A jak z waszymi rezerwami?

— Dotknęłam — wtrąca przow. ich SKS-u Lesińska. Do mistrzostw zgłosiliśmy przeciw trzynaście drużyn. Nasze dziewczęta grają coraz lepiej, na przyszłość nastąpi nam godnie. Każda z zawodniczek ligowej drużyny szkolnej pięć młodszych koleżanek walczy rezerwy będą.

Już w pierwszym dniu zawodów doszło do niespodzianki. Popularne „Hoffmanki” doznały porażki od koleżanek z gimn. Zmichowskiej 1:2 (1:1). Poza tym b. dobrze zaprezentowała się drużyna gimn. Sowińskiego, bijąc zdecydowanie gimn. Powstańców 4:0 (2:0), a wreszcie gimn. Słowackiego z trudem wywalczyło wygraną z bojącą drużyną Lic. Pedagog. T. P. D. 4:3 (2:1).

Szkołna liga
szczypiorniaku

Jednym z 78 zadań zalecanych Szkolnym Komitetem Sportowym (omówiliśmy je w jednym z poprzednich numerów „Przebiegów”) było zorganizowanie na jesieni turniejów w szczypiorniaku. W Warszawie zorganizowano je w formie zawodów o mistrzostwo Okręgu Stołecznego.

Dla szkół żeńskich warszawskich zawodów w szczypiorniaku są w ogóle pierwszymi w dziejach sportu szkolnego Warszawy. Do tej pory szkoły żeńskie rozgrywały mistrzostwa tylko w jordanke. Osiągnięto one tu taką klasę, że na Igrzyskach Ogólnopolskich zdobyły bez trudu I miejsce.

Obecnie rozgrywane są gry. Mistrzostwa jordanki będą rozgrywane wyłącznie przez uczennice klas dwuletnich, starsze klasy będą rozgrywały mistrzostwa w szczypiorniaku.

Do pierwszych mistrzostw szczypiorniaka zgłosiła się nienolowana nigdy liczba 30 szkół. W tej sytuacji zdecydowano się na utworzenie „ligi szkolnej” szczypiorniaka — złożonej z sześciu drużyn, które na wiosnę br. w zawodach jordanki zdobyły sześć pierwszych miejsc. Pozostałe zespoły podzielono na 6 grup po 4 drużyny.

Pozostałe wyniki: gimn. Hoffmanowej — 1.960, 5) Słowacki — 1.849, 6) Lic. Ped. TPD — 1.835.

Gimn. Zmichowskiej
zwycięza w 5-boju

W pierwszych szkolnych mistrzostwach Warszawy w lekkoatletycznym 5-boju dziewcząt, startowało 525 uczennic, reprezentujących 22 drużyny. Trzy z tych drużyn liczyły przeszło 100 osób.

Drużynowo wygrały uczennice gimn. Zmichowskiej uzyskując 2.066 pkt. Dalsze miejsca zajęły: 2) Hoffmanowa — 2.007, 3) Curie-Skłodowska — 1.967, 4) Sowiński — 1.960, 5) Słowacki — 1.849, 6) Lic. Ped. TPD — 1.835.

Indywidualnie zwyciężyła Koryzówna (Sow.) — 255 pkt. (o 1 punkt mniej od jej rekordu szkolnego Warszawy). Używała ona następujące wyniki: 60 m — 8,7; w dal — 40; wżwyt — 125; kul — 7,94; dys — 22,30. Następne miejsca zajęły: 2) Górecka (C.S.) — 243 pkt., 3) Zakrzewska (Zm.) — 241, 4) Milewska (Zm.) — 236, 5) Skubiszewska (Hol.) — 234, 6) Kossowska (Rzesz.) — 232.

Zwraca uwagę słaba pozycja znanej zawodniczki, reprezentantki Polski — Milewskiej, która miała bardzo słabe wyniki w rzutach.

Mistrzostwa LZS-ów
woj. warszawskiego

W CHODAKOWIE rozegrane zostały ub. niedzieli mistrzostwa LZS-ów woj. warszawskiego. W przeddzień zawodów odbył się apel pokoju sportowców wilejskich, na którym referat wygłosił wiceprezes Zarządu Wojew. ZSCCh — Kołankiewicz. Podczas apelu sportowcy LZS woj. warszawskiego wezwali wszystkich LZS-y na terenie kraju do włączenia się w dzieło zakładania spółdzielni produkcyjnych, jako wyższej formy gospodarki rolnej. Apel ten dowodził, jak blisko są sportowcom i rolnictwu, jak blisko są sportowcom i rolnictwu, jak blisko są sportowcom i rolnictwu, jak blisko są sportowcom i rolnictwu.

W mistrzostwach wzięło udział 652 uczestników, zwycięzców eliminacji powiatowych. Zawodnicy ci reprezentowali LZS z 15 PGR-ów, 10 spółdzielni produkcyjnych oraz 5 szkół rolniczych.

W punktacji końcowej zwyciężył pow. Ciechanów — 80 pkt. Należy podkreślić, że LZS przy spółdzielni produkcyjnej Chel powo (pow. Płock) zdobył zaletwie o 10 pkt. mniej, zajmując III miejsce.

W zawodach uczestniczyli przeważnie młodzi sportowcy, toteż uzyskane wyniki należy uważać za dobre.

W rajdzie kolarskim, rozegranym z udziałem 27 zawodników na dyst. 25 km, zwyciężył Borowski LZS Trzeplkowo.

W zawodach lekkoatletycznych pierwsze miejsca zajęli:

10x100 m kobiet — pow. Ciechanów —

USA - Pld. Afryka

W Kimberley odbył się mecz lekkoatletyczny USA — Pol. Afryka. Spotkanie wygrał Amerykanin uzyskując 10 pierwszych miejsc. Afrykanie zwyciężyli w 6 konkurencjach: 100 y Campbell (Am.) 6, 220 y Campbell 20,9, 2. Wyeth (P.A.) 21,1, 440 y Boovsen (P.A.) 48,7, 2. Clark (P.A.) 49,8, 800 y Sander (P.A.) 1:55, Milla Jennings (P.A.) 4:30,4, 120 y pl. Grive (P.A.) 14,1, 2. Lavery (A) 14,2, 220 y pl. Grive (P.A.) 23,8, W dal Bryan (A) 730, 2. Price (P.A.) 7,27, wżwyt Jongh (P.A.) 190,5, Tyczka Rasmussen (A) 4,15,5, kula Gordian (A) 15,62, dysk Gordian (A) 49,29, oszczep Rasmussen (A) 58,41.

1.200 zawodników
w imprezie
Dziennika
Bałtyckiego

Za mało zimowej dyskusji Narciarstwo wiejskie na nowych szlakach

KRAKÓW (Tel. wł.). Około 50 delegatów z woj. woj. krakowskiego, katowickiego, wrocławskiego i rzeszowskiego brało udział w konferencji narciarskiej aktywności wiejskiej, która obradowała w Szczawnicy w dniach 2 i 3 bm.

Oto niektóre uchwały:
umieszczenie LZS-ów w oparciu o szerokie kadry młodzieży wiejskiej, przeprowadzenie szerokiej akcji szkoleniowej, która przyniesie w wyniku 450 przodowników narciarstwa, 20 instruktorów, 2 trenerów, 150 sędziów III stopnia, 10 sędziów II stopnia i 2 zwizkowców, bezpłatne rozdawnictwo sprzętu dla LZS-ów, m. in. ustalono takie pozycje: 1.500 nart turystycznych, 150 par nart biegówek, 50 par skokówek, 250 par butów dla wyczynowców, 500 skafandrów itd., rozbudowa istniejących i budowa nowych urządzeń sportowych (powstało po 20 nowych skoczni terenowych, w każdym województwie), nałożona organizacja obozów kondycyjnych i kondycyjno-szkoleniowych przed ważnymi zawodami, powszechne zdobywanie przez wszystkich członków LZS odznaki SPO.

Większość uchwał nie była — jak się by tego można spodziewać — wynikiem dostatecznie pogłębionej dyskusji. Dyskutowano ograniczając się zbyt często tylko do „biadolenia”.

PANNA MARYSIA

Nie jest dobrze stwierdzić i stawiać sprawę tak: jest źle, bo się nic, albo nie wiele robi, lecz aby to zrobić na to trzeba pieniędzy. Stąd np. wyszła historia z „panną Marysią”.

Gdzieś tam panna Marysia, sekretarka czy kasjerka gminnej spółdzielni ZSGH, dokąd LZS-y mają prawo zwracać się o pomoc finansową, odpowiadając na pytanie przewodniczącego tej spółdzielni: Czy budżet ZSGH przewiduje jakieś pozycje na WF, miała odpowiedzieć, że ona o tym nic nie wie...

To wystarczyło, by członkowie LZS doszli do wniosku, że w tych warunkach sport u ich gromadzie nie ma racji bytu.

NA WYSOKICH OBCASACH

Na tej konferencji słyszeliśmy — jak to narciarze LZS Pieniny stawiali do zawodów w butach, które „pokryjono” wypożyczając sobie od siostr, nie zwracając wcale uwagi na to, że w damskich butach na wysokich obcasach — wyjątkowo — trudno jeździć na nartach.

Jeden z naszych najlepszych długodystansowców Hotelesa, podkreślił, że umieszczenie narciarstwa nieludnie warunkuje się u nas otrzymaniem dostatecznej ilości wyborowego sprzętu i powiedział, że on sam nauczył się w piątym roku życia jeździć na nartach na sprężce jako każdy chłopiec wiejski przy odrobinie wysiłku i dobrej woli wykonać dla siebie potrafi.

Otręba wygrywa „Turniej Wybrzeża”

Rozegrany w ub. niedzielę w Szczecinie ping-pongowy „Turniej Wybrzeża” zgromadził 54 zawodników, w tym 17 kobiet, reprezentujących wszystkie okręgi Polski.

W grupie kobiet do finału zakwalifikowały się 4 zawodniczki. Zwycięzcy Bojanowska, Gd. — 3 pkt., przed Guzlikówną, Rad. — 2 pkt., Orłowska, W-wa — 1 pkt. i Plewik, Lubl. — 0 pkt.

W rozgrywkach męskich sensacją była porażka Gaja, który przegrał w ćwierćfinale z Mamczarczykiem, Kr. 2:3.

W pozostałych ćwierćfinałach Arbach Wr. wygrał z Gayerem 3:0, Patyński Lubl. z Kuglerem W-wa 3:2, a Otręba Śl. z Dembowskim W-wa 3:0.

W półfinałach Arbach pokonał Patyńskiego 3:2 (14:21, 8:21, 22:20, 21:18, 21:12), a Otręba — Mamczarczyka 3:2 (21:19, 22:20, 17:21, 16:21, 21:14).

W finale Otręba pokonał Arbacha 3:1 (15:21, 21:14, 21:18), 3. Patyński w o. przed Mamczarczykiem.

Wiele cennych uwag o metodach treningu słyszeliśmy z ust czołowego skoczka Włeczorka. Cytując wypowiedź Birgera Ruuda, że gdyby Stanisław Marusz był tak wyszkolony w gimnastyce przyrządowej, jak Norwegowie, wówczas przy swojej brawurze byłby nie do pokonania, zwrócił Włeczorek uwagę na zupełne zaniedbanie gimnastyki, przyrządowej przez naszych narciarzy.

BRAWO PIENINY!

Włeczorek mówił także o znikomym pożytku z kadry instruktorskiej „zagubionej” gdzieś w terenie przez co kuleje praca nad umieszczeniem narciarstwa wśród młodzieży szkolnej. Tu trzeba dodać, że LZS Pieniny w trosce o narybek objął protektorat nad szkołą podstawową im. Sienkiewicza w Szczawnicy i tam szkolił młodych narciarzy przez swoich instruktorów i przodowników.

LZS Pieniny będzie w tym roku organizatorem mistrzostw wojewódzkich wsi, które będą rozegrane w Szczawnicy w terminie do 15.1.51 r.

Uczestnicy konferencji zapoznali się z terminami tych mistrzostw. Jak orzekł się wspaniale, zwłaszcza do biegów zjazdowych i slalomu. Wcale natomiast wspaniała nie była historia skoczni w Szczawnicy (opowiedziana przez dra Womera w czasie konferencji), która mimo wkładu pieniędzy i pracy w 1948 r. nie nadawała się do użytku w r. ub. W związku z tym padło wiele bardzo przykrych uwag pod adresem niektórych działaczy z PZN.

S. Habrda

Film radziecki uczy techniki jazdy na nartach

Staraniem Polskiego Związku Narciarskiego wyświetlono w jednym z kin krakowskich film radziecki, pt.: „Technika jazdy na nartach”.

Wspaniały ten film oglądały setki miłośników narciarstwa, członkowie reprezentacyjnej kadry PZN, przebywająca na studiach w Krakowie kadra instruktorska oraz Zarząd PZN.

Wstęp na seanse był bezpłatny. Pobrano jedynie dobrowolne datki na odbudowę Warszawy.

BUDAPESZT, we wrześniu.

JEDEN z najlepszych trenerów pływackich, Sarosi Imre, wygłosił w Węgierskim Związku Pływackim odczyt pt.: „Jednostronność — największy wróg rozwoju pływaka”. Odczyt ten wzbudził wielki odzew w sferach pływackich i dał powód do ożywionej dyskusji. Poniżej przytaczam ciekawsze wyjątki:

„W czasie długiej kariery trenerskiej spotykałem się nieraz z wypadkami, na które przez długie lata nie umiałem znaleźć odpowiedzi. Zdarzało się, i to niejednokrotnie, że wychowanek mój, który dokładnie przestrzegał moich wskazówek i celował w pilności — po pewnym czasie przestawał wykazywać postępy. W takich wypadkach zwykle myślałem, że chłopak się przetrenował. Mojej tezie przeczyła jego dobra kondycja i świetne samopoczucie. Wszak przetrenowany zawodnik z reguły czuje wodowstręt, niechętnie trenuje, skarży się na brak kondycji. Pomyślałem więc że nie w przetrenowaniu należy szukać przyczyny spadku formy mego pupila. Postanowiłem dać mu wypocinek w postaci gry w piłkę wodną, zabaw w wodzie czy skoków. Po 4—6 tygodniach ze zdumieniem patrzyłem, jak chłopak ten bija swoje życiowe rekordy, poprawia się dosłownie z dnia na dzień.

WNIOSKI

PRZED MISTRZOSTWAMI

Do jeszcze ciekawszych wniosków doszedłem w 1947 roku, przygotowując Ewę Szekely do mistrzostw Europy w Monte-Carlo. Treningi jej naśladowałem na styl motylkowy, także poza 600 metrami grzewczki i 400 metrami na zakończenie treningu Ewa pływiała wyłącznie motylkiem. Poza tym zalecałem jej codziennie porcję 200 metrów motylkiem „na gaz”.

W kwietniu po raz pierwszy popłynęła na czas, który zrobiła o wiele gorszy, niż przypuszczałem. Natomiast wyniki w pływaniu stylem dowolnym poprawiała w zdumiewającym tempie. Zaraz też w maju zgłosiłem ją do próby pobicia rekordu krajowego na 1000 m stylem dowolnym. Próba się udała i Ewa ustanowiła nowy rekord Węgier, osiągając czas 14:31. Podczas próby przebyła pierwszą setkę w czasie 1:13,6, na 400 m miała 5:29.

Wówczas zacząłem zalecać tylko styl dowolny. W czerwcu osiągnęła na 100 m 1:09, na 400 m — 5:28. W lipcu natomiast nastąpił u niej wyraźny spadek formy — byłam bezradny!

EWA CZYNI NIESPODZIANKI

Na mistrzostwach w Monte-Carlo zdecydowaliśmy wspólnie z kapitanem sportowym Rajkim, że Ewa będzie startowała na 400 m st. dow. W związku z tym jednak, że konkurencja ta miała się odbyć dopiero pięć dni przed mistrzostwami, raczej dla rozgrzewki i oswajania się z atmosferą mistrzostw zgłosiliśmy Ewę także na 200 m st. klas. Jakież było nasze zdziwienie, kiedy zawodniczka ta ustanowiła w konkurencji klasycznej wspaniały rekord krajowy 2:56,1, zajmując w finale drugie miejsce tuż za Van Vliet. Na 400 m popłynęła Ewa zupełnie słańbiutko, plasując się dopiero na 6 miejscu. Wypadek ten nie dawał mi spokoju. Postanowiłem za wszelką cenę rozwiązać zagadkę. Doświadczenia swoje ująłem w następujący sposób:

ROZWOJ WSTĘCZNY

Gdy pływak wykonuje ciągle jedno i te same ruchy, a więc pływa jednym stylem, wówczas po pewnym czasie widać u niego wielki spadek formy. Pływak wykonujący ciągle te same ruchy przy-

zwyczajają powoli doń swe mięśnie, które w następstwie tego jak ja nazywam „wiotceją”. Mięśnie osiągną pewny czas kulminacyjny punktu rozwoju, a potem następuje rozwój wsteczny. Kiedy doświadczałem do tego stadium badań, to już dalej unikanie wyżej wspomnianego zwiotczenia nie przedstawiało dla mnie żadnego problemu.

Doświadczenia swe ująłem teraz w dwójaki sposób:

① Trenowałem swych wychowanków, z wyjątkiem pięciu, różnymi stylami, urządzając dla nich z dnia na dzień pływanie na czas na różnych dystansach i różnymi stylami.

② Pięciu pozostałych trenowałem tylko jednym stylem i pozwaliałem im pływać tylko na jednym i tym samym dystansie. Po roku u tych pięciu nastąpiło prawie równoczesne „zwiotczenie”, pozostali zaś w tym samym czasie doskonale rozwijali się dalej. Doświadczenie to jeszcze bardziej potwierdziło słuszność moich tez.

Poza tym studiowałem stan zwiotczenia i zrównoważenia u uznanych mistrzów w pływaniu. I tak na przykład można stwierdzić, że Arne Borg obok pływania grywał stale w piłkę wodną. To samo można powiedzieć o naszym Halassym Oliverze. Cisk startował w rozmaitych konkurencjach, zanim osiągnął swe światowe sukcesy w stylu dowolnym. Ci wszyscy pływacy starali się jakoś zrównoważyć jednostronną pracę swych mięśni.

TRENUJMY RÓŻNORODNIE

Trenujmy więc różnorodnie! Wpłyń do dodatku nie tylko na umięśnienie pływaka, ale także na jego samopoczucie. Zawodnik będzie wtedy o wiele chętniej uczęszczał na tre-

ningi. Najcharakterystyczniejszą oznaką „zwiotczenia” w pływaniu, to nierówne tempo. U takiego zawodnika, który osiągnął pewną szybkość widać drżenie ciała. Zawodnik taki mówi po zawodach: „Wcale nie jestem zmęczony, a pomimo to nie mogłem zdobyć się na wzmocnienie tempa”.

Do równowagi jednak nie wystarczy tylko starty w innych rodzajach pływania. Sezon martwy należy wykorzystać do uprawiania sportów uzupełniających, do których w pierwszym rzędzie należy gimnastyka. Muszą się jeszcze przynajmniej do tego, że przed półtora rokiem uważałem jeszcze, że gra w piłkę wodną jest szkodziła dla pływaków. Dziś zdanie moje jest zupełnie odmienne. Piłka wodna to doskonałe antidotum na spadek formy.

Witold Wieroniewicz

Zwycięska walka pływaków węgierskich z czasem

Na zawodach pływackich klubu Elektromos osiągnięto znowu szereg doskonałych wyników. Na szczególną podkreślenie zasługuje czas Nowak Ilonki na 100 m st. dow. — 1:07,8. Przegrała ona co prawda o dłoń do Temes Judith, lecz czasem swym udowodniła, że w pełni zasługuje na uczestnictwo w sztafecie 4 x 100 m st. dow. kobiet, która zamierza w najbliższym czasie zaatakować rekord świata, wynoszący 4:27,6. Cztery pływaczki węgierskie Szekely, Temes, Szokee oraz Novak Ilonka, z których pierwsze dwie są w stanie zejść poniżej 1:07, pozostawiają dwie zaś w granicach 1:07 — mają pełne szanse poprawienia światowego rekordu.

Na tych samych zawodach Rumun Groza pobit rekord swego kraju, w pływaniu na 200 m st. dow., osiągając czas 2:18.

Na innych zawodach Novak Ilonka poprawiła rekord krajowy w pływaniu na 100 m st. grzbietowym, uzyskując doskonały czas 1:15. 100 m st. dow. mężczyzny wygrał Szilard w czasie 58,2 przed Gyoengoesi 59,6. Na 400 m st. dow. Nyeki uzyskał najlepszy tegoroczny czas 4:48,8 (miedzy czasami: 1:06,6; 2:19,4).

(W)

MŁDUNKI BOKSERSKIE

Mecz bokserski Szczecin — Wrocław odbył się w Szczecinie w niedzielę 8 bm. Walki w ringu prowadził sędzia Pernek z Warszawy, a neutralnym sędzią punktowym będzie Kopacz z Gdańska.

Mecz bokserski Włókniarz Łódź — Gwardia Warszawa, rozegrany zostanie w toż dnu 15 bm.

Pismo sportowe ZMP. Redaguje Komitet Nakładem Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Mokotowska 8 Tel.: 8-70-05, 8-70-01, 8-82-31

Administracja: Warszawa, ul. Wilejska 12. Prenumerata i koloport: PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12, tel.: 804-28 do 105. Prenumerata miesięczna wynosi 12 zł — kwartałna — 30 zł — półroczna — 60 zł — rocznie — 120 zł. Nałożność za prenumeratę wpłacać na PKO, N—1—0005

Wpłat na prenumeratę można dokonywać: Płac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25. Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie kod wpłaty na odroczle przekazu. Cena ogłoszeń: 50 mm x 1 cm — 120 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa. Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

B-128343

Przed rokiem nikt ich nie znał Dzisiaj są na listach 10 najlepszych pływaków

Bogaty, może nawet zbyt bogaty, sezon letni przyniósł, oprócz wielu rekordów krajowych, znaczne podniesienie ogólnego poziomu.

W wyrównanej czołówce pojawili się nowi zawodnicy, którzy usunęli w cień wielu dawnych mistrzów. Zmiana jest widoczna tak wśród zawodników, jak i zawodniczek, na wszystkich dystansach i we wszystkich stylach. Dominuje wyraźnie młodzież. Do szeregów czołówek pływackiej weszli dziewczęta i chłopcy z Wrocławia, Szczecina i Bydgoszczy.

PŁYWACZKI POPRAWIŁY SZYBKOŚĆ

Kiedy na zakończenie zimowego sezonu podawaliśmy tabelę 10 najlepszych, uzyskiwaliśmy, że o ile w stylu klasycznym, zawodniczki stale poprawiały wyniki, to w dowolnym po prostu jest minimalna. Lato roku 1950 było przełomem i na tym odcinku. Dziś, trenując z niesłychaną ambicją i uporem, za każdym razem poprawia rekordy na średnich dystansach. Gdy Kowalska przełamała niechęć do systematycznego treningu — wyniki jej przeszły najsmielsze oczekiwania, a przecież nie powiedziała ja jeszcze ostatniego słowa. Szymańska otarła się o rekord Dawidowiczówny. Sobczakówna, która wskutek

choroby uzyskiwała wynikił przeciętne na początku sezonu, pod koniec pobila rekord życiowy. Przyborowiczówna też czyni duże postępy.

MROZOWNA POTWIERDZA OPINIĘ

W klasycznym „odwiecznym” rywalu, które nota bene są dobrymi koleżankami — Dobranowska i Proniewiczówna, walcząc zawzięcie na pływaniu, poprawiły rekordy krajowe.

Do tego duetu dołączył się nowy głos z Bydgoszczy. Mrozówna, która dowiedziała się co to jest trening, do piero na obozie w stolicy przed wyjazdem do CSR, wtargnęła śmiało na arenę, udowadniając wynikami, że po klądane w niej nadzieje są uzasadnione.

Nastąpiła również poprawa w dalszych szeregach. Kubikówna, Malicka, Malinowska stale uzyskują lepsze rezultaty.

KORECKA HOMO NOVUS

Wydawało się, że w stylu grzbietowym długo będziemy czekać na za wodniczkę, która w krótkim okresie czasu zbliży się do europejskich wyników. I oto na obozie w Warszawie „nieznana” nikomu zawodniczka Ogniewa Kraków, Korecka osiągnęła

na treningu 1:29,4, a więc lepiej od rekordu Gryszczykówny. Wydaje się, że jest ona właśnie predystynowana do poprawienia wyników o co najmniej 10 sekund. Zjawienie się Koreckiej — to nowy doping dla ambitnej żurkówny i Fijałkowskiej. W dodatku zjawia się również jeszcze jedna rywalka Kirchnerówna z Wrocławia. Nie wolno także zapominać o Gryszczykównie, która jeśli będzie miała normalne warunki treningowe, odegra również nieposłuszną rolę.

LEWICKI REWELACJĄ MISTRZOSTW POLSKI

W sprintach w stylu dowolnym zjawili się zawodnicy, którzy będą mieli w nadchodzącym sezonie wiele do powiedzenia. Są nimi: Lewicki, Cielicki i Majewski.

Kiedy na mistrzostwach Polski, Cielicki Kraków przegrał z Prociem na 100 metrów zaledwie o dłoń, a Lewicki ze Szczecina rewelacyjnie popłynął na 200, jasnym się stało, że właśnie oni mogą być jedynymi groźnymi konkurentami niepokonanych mistrzów Procia i Ludwikowskiego. Majewski, jeden z najbardziej utalentowanych młodych pływaków, nie ma niestety warunków w Ostrowcu do zimowego treningu. Gdyby je posiadał, rekord

Bocheńskiego, nie widniałby długo w tabeli.

GREMIŁOWSKI BEZKONKURENCYJNY

Zasłużony mistrz sportu — Gremiłowski, jest naszą wielką nadzieją. Żałować tylko należy, że nie ma w kraju odpowiednich rywali. Zdawało się, że Jera, Taedling lub Krokoszyński zbliżą się do wyników mistrza. Sezon zaprzeczył temu zbyt wyraźnie. Nie jest jednak tragicznie — do mistrza, powoli, lecz stale, podciąga się Lewicki, a za nim, 15-letni Kriesse.

SZCZECIN MA GŁOS

Drugą rewelacją mistrzostw Polski był Stelmazyk ze Szczecina. Młody zawodnik Szczecina zmusił Bonieckiego do największego wysiłku. Osoba trenera pozwala przypuszczać, że talent ten będzie się jeszcze bardziej rozwijał.

W klasycznym trwa uparta, ciągnąca się od lat walka. Szoltysek i Cichoński wciąż jeszcze zwycięsko przeciwstawiają się naporowi młodych. Z walki tych rodzą się nowe rekordy. Czy jednak „starzy” wytrzymają atak młodych w nadchodzącym sezonie? Nikodemski, Dobrowolski, Kukłok, Ruchaj, Petrusiewicz z właściwym młodości zapałem idą naprzód. Walka trwa dalej. Stanisław Pekała

Najlepsze wyniki pływaków w sezonie letnim

100 M DOW.	200 M DOW.	400 M DOW.	100 M GRZBIET.	100 M KLAS.	200 M KLAS.	4X100 M ZMIEN.	4X100 M DOW.
Szymańska, Kr. 1:15,5 Kowalska, Łódź 1:17,0 Dzikówna, Byt. 1:17,0 Sobczakówna, Ł. 1:17,0 Przyborowicz, Pzn. 1:19,4 Prokop, W-wa 1:22,0 Przybyła, Zabrze 1:22,0 Badura, Byt. 1:22,0 Patrońska, Kr. 1:22,4 Malicka, Pozn. 1:22,5	Dzikówna, Byt. 2:42,6 Kowalska, Łódź 2:55,0 Przyborowicz, Pzn. 2:56,5 Gryszczyk, Byt. 2:59,8 Laskowska, Szcz. 3:04,6 Przyborowicz, Pzn. 3:04,6 Malicka, Pzn. 3:09,3 Bogucka, Pozn. 3:10,3 Pstrokońska, Kr. 3:12,5 Maślakiewicz, Ł. 3:12,6 Laskowska, Szcz. 3:23,2	Dzikówna, Byt. 6:01,2 Kowalska, Łódź 6:09,8 Przyborowicz, Pzn. 6:13,5 Gryszczyk, Byt. 6:19,7 Laskowska, Szcz. 6:44,0 Sobczak, Łódź 6:44,6 Badura, Byt. 6:51,8 Bogucka, Pozn. 6:55,1 Pstrokońska, Kr. 6:59,1 Maślakiewicz, Ł. 6:59,3 Malicka, Pozn. 6:59,3	Zurkówna, Pozn. 1:28,6 Fijałkowska, W-wa 1:29,9 Korecka, Kr. 1:30,3 Gryszczyk, Byt. 1:31,0 Kurkówna, Pozn. 1:33,0 Kubikówna, Kr. 1:33,0 Kirchner, Wr. 1:35,1 Szafrań, Kat. 1:35,5 Cielicki, Łódź 1:36,0 Tyrela, Zabrze 1:37,0	Proniewicz, Łódź 1:29,2 Mrozówna, Bydg. 1:29,2 Dobranowska, Kr. 1:29,4 Malicka, Pozn. 1:33,8 Kubikówna, Kr. 1:34,5 Malinowska, Bdg. 1:35,1 Bresłńska, Pozn. 1:37,7 Jaworek, Zabrze 1:39,0 Przybyła, Zabrze 1:39,0 Brolińska, Kat. 1:41,8	Dobranowska, Kr. 3:08,0 Proniewicz, Łódź 3:12,6 Malinowska, Łódź 3:16,2 Mrozówna, Bydg. 3:24,6 Kubikówna, Kr. 3:26,7 Bresłńska, Pozn. 3:30,5 Malinowska, Bdg. 3:31,6 Malicka, Pozn. 3:33,6 Miklasówna, Pozn. 3:36,2 Jaworek, Zabrze 3:36,3	Ogniewo, Kraków 6:03,5 Włókniarz, Łódź 6:10,4 Spójnia, Poznań 6:24,8 Stal, Katowice 6:26,6 Związkowiec, Pozn. 6:35,9 Ogniewo, Bytom 6:40,8 Ogniewo, W-wa 6:46,8 Górniki, Zabrze 7:00,3 Związkowiec, Wr. 7:19,8	Ogniewo, Kraków 5:39,3 Spójnia, Poznań 5:45,0 Ogniewo, Bytom 5:54,5 Włókniarz, Łódź 6:12,3 Związkowiec, Pozn. 6:12,3 Ogniewo, W-wa 6:21,1 Związkowiec, Wr. 6:33,1 Górniki, Zabrze 6:45,0

Najlepsze wyniki pływaków w sezonie letnim

100 M DOW.	200 M DOW.	400 M DOW.	100 M GRZBIET.	100 M KLAS.	200 M KLAS.	4X100 M ZM.	4X200 M DOW.
Procel, Śl. 1:02,4 Cielicki, Kr. 1:02,7 Ludwikowski, W-wa 1:03,4 Majewski, Ostr. 1:03,5 Mrozowski, W 1:03,6 Boniecki, Łódź 1:04,0 Lewicki, Wr. 1:04,0 Przadło, Byt. 1:04,2 Zimny, Byt. 1:04,2 Tokaczewski, Wr. 1:04,4	Procel, Kat. 2:21,4 Gremiłowski, Byt. 2:22,5 Ludwikowski, W. 2:22,7 Jera, Łódź 2:24,6 Lewicki, Wr. 2:24,7 Cielicki, Kr. 2:27,3 Rybkowski, Ostr. 2:28,5 Taedling, Pozn. 2:31,2 Kriesse, Bydg. 2:32,0 Wiśniewski, Bielsko 2:33,5	Gremiłowski, Byt. 5:00,4 Jera, Łódź 5:16,0 Taedling, Pozn. 5:21,3 Ludwikowski, W. 5:21,5 Procel, Kat. 5:24,0 Zabek, Łódź 5:25,0 Rybkowski, Ostr. 5:25,1 Krokoszyński, Kr. 5:27,0 Lewicki, Wr. 5:32,0 Kriesse, Bydg. 5:32,0 Wiśniewski, Bielsko 5:34,1	Boniecki, Łódź 1:14,7 Kukłok, Kr. 1:17,0 Stelmazyk, Szcz. 1:17,5 Procel, Kat. 1:18,0 Langer, Gł. 1:18,0 Zabek, Zabrze 1:18,2 Zajac, Byt. 1:18,8 Zajac, Ostr. 1:19,0 Ludwikowski, W. 1:19,2 Węś, Kat. 1:19,2	Szoltysek, Kat. 1:13,7 Cichoński, Gdynia 1:14,4 Dobrowolski, Łódź 1:15,5 Ruchaj, Pozn. 1:17,4 Petrusiewicz, Wr. 1:17,4 Jaworski, Łódź 1:17,8 Kolar, Gł. 1:18,4 Cielicki, Kr. 1:18,6 Nikodemski, Łódź 1:19,4 Frąckowiak, Pozn. 1:19,4	Dobrowolski, Ł. 2:50,5 Nikodemski, Łódź 2:50,7 Kukłok, Gł. 2:51,5 Szoltysek, Kat. 2:55,1 Goetz, Pozn. 2:56,2 Jaworski, Łódź 2:56,7 Petrusiewicz, Wr. 2:56,9 Brzeczek, Byt. 2:58,0 Wiśniewski, Grud. 3:01,9 Frąckowiak, Pozn. 3:05,3	Stal, Katowice 5:06,0 Gwardia, Kraków 5:07,4 Związkowiec, Łódź 5:14,2 Ogniewo, Bytom 5:14,9 Stal, Gliwice 5:15,9 Związkowiec, Wr. 5:18,8 Włókniarz, Łódź 5:19,0 Ogniewo, W-wa 5:22,3 Górniki, Zabrze 5:23,8 Ogniewo, Szczecin 5:25,0	Ogniewo, Bytom 10:00,2 Związkowiec, Ł. 10:31,8 Gwardia, Kraków 10:31,8 Związkowiec, Pzn. 10:39,5 Stal, Ostrowiec 10:43,5 CWKS 10:43,5 Ogniewo, W-wa 10:45,0 Włókniarz, Łódź 10:45,0 Stal, Katowice 11:17,2

WOLNOŚĆ

Inspektor pracuje
w Okręgu

Inspektor okręgowy każdego ze Zrzeszeń pionu Związków Zawodowych jest bardzo ważnym ogniwem w organizacji wychowania fizycznego w kołach przy zakładach pracy i w klubach wychowawczych. Jest on najczystszy ciałem „męczennikiem idei”, człowiekiem, który doświadcza biega od koła do koła, od związku do związku i od klubu do klubu, który musi być wszędzie, musi umieć wszystko załatwić. Praca inspektora jest ciężka i odpowiedzialna.

I dlatego właśnie nie możemy się pogodzić z faktem, że pewne Zrzeszenia lekceważą pracę inspektora, że jej nie doceniają, zlekceważają im zajęcia, które idąc się z ich codziennymi obowiązkami, lub też w ogóle je uniemożliwiają.

O Stali i sekretarzu jej na okręg wrocławski ob. Wilczoku pisaliśmy już w poprzednich numerach. Nie tylko jednak Stal ma na sumieniu poważne niedociągnięcia w okręgu wrocławskim. Czy jest słuszne, na przykład, by Rada Główna Zrzeszenia Budowlani delegowała swego inspektora z Wrocławia ob. Paczyńskiego na kursy szkolnicowe do Jeleniej Góry i do Złotego, na przeciąg od 14 lipca do połowy września w charakterze inspektora?

Niewątpliwie ob. Paczyński jest również cenionym instruktorem, jak inspektor, nie może jednak okręg w ciągu dwóch miesięcy pozostawiać bez fachowej opieki. Chodzi przecież o tysiące ludzi pracy, którzy chcą uprawiać wychowanie fizyczne i którym przede wszystkim powinniśmy stworzyć ogólną terenową Zrzeszenia.

A Zrzeszenie Kolejarskie, które delegowało swego inspektora z Wrocławia ob. Frądymę na 1 miesiąc do Seklarskiej Poręby, jako kierownika kursu piłki nożnej? Czy ważniejsze jest dla tego Zrzeszenia kilkudziesięciu piłkarzy, czy kilka tysięcy pracowników PKP, którzy, jak wiemy, jeszcze nie w pełni ogarnięci zostali masowym wychowaniem fizycznym?

Te dwa fakty wskazują na pewną lekkośćsumienie w planowaniu pracy na terenie. Jeśli mamy już odpowiedniość członków na odpowiednim miejscu, to nie wolno odrywać go od roboty. Tej zasady powinniśmy się trzymać wszystkie organizacje sportowe, jeśli chcą, by nasze najważniejsze zadanie — umasowanie kultury fizycznej — zostało w pełni zrealizowane. (gw)

Boks pomorski
zwalczył kryzys

Pomorski OZB czyni znaczne wysiłki, w kierunku umocnienia sportu pięściarskiego na Pomorzu i podniesienia jego poziomu.

Pom. OZB nawiązuje jak najściślejszy kontakt z klubami. Boks na Pomorzu po przebiegłym kryzysie zaczyna odradzać się i podnosić.

Ilość klubów w terenie znacznie wzrosła, bo ostatnio z 21 podniosła się do 30. Boksują się już młodzież Koronowa, Świecie, Solca Kujawskiego, ogarnięte zostały boksem ośrodki dołączające słabo w sporcie zaawansowane jak Brodnica i Lipno. Zauważyć można wielką ilość utalentowanej młodzieży.

Zarząd Pom. OZB zwołał na dzień 24 września konferencję działaczy bokserskich Pomorza.

Konferencję zagal wiceprzewodniczący OZB Góralewski. Referat na temat: „Zagadnienie kadry w boksie pomorskim i walka o wychowanie publiczności” wygłosił mgr Kocon.

Druga część referatu była poświęcona zachowaniu się publiczności. Jako przyczynę braków w tym względzie mówca wskazał — lokalny szowinizm poszczególnych działaczy, tolerowanie nieczystej walki zawodników, nietrzeźwy stan niektórych jednostek. Stąd wypływa konieczność dalszego wychowania zawodników i publiczności, osiągnięć to możemy przez prowadzenie pracy wychowawczo-ideologicznej.



Start do finałowego wyścigu postępców, jaki odbył się ub. niedzieli w stolicy. Foto E. Frankowiak — API

O naszych silnych i słabych punktach
przed meczem bokserskim z Finlandią

NASZA reprezentacja bokserska w niedzielę staje we Wrocławiu do meczu z Finlandią. Tak się złożyło, że spotkanie niedzielne będzie bezpośrednim rewanżem za mecz, który przegraliśmy rok temu w Helsinkach. Od tego czasu nie mieliśmy okazji obserwowania naszej reprezentacji jako zespołu. Reprezentacyjnych pięściarzy oglądaliśmy w akcji jedynie w czasie turnieju jubileuszowego PZB, w czasie którego mieli okazję porównania sił z zagranicznymi bokserami.

Wiemy, że próba ta wypadła nawet lepiej, niż spodziewaliśmy się. Pamiętamy, że wówczas został „odkryty” jako bokser reprezentacyjny, Soczewiński, który doskonale zastąpił chorego Grzywacza.

Na meczu we Wrocławiu nie będzie jednak żadnych „odkryć”. Między liny wejdą zawodnicy już dobrze znani i rutynowani. Może tylko jeden Drapala będzie ustępował swym kolegom doświadczeniem ringowym, jeśli chodzi o mecz międzynarodowy. Tak się, niestety, składa, że do naszej ósemki nie wprowadzamy tym razem młodych sił (nastąpi to dopiero w czasie drugiego spotkania w Lublinie).

W Helsinkach mecz przegraliśmy. Będziemy teraz szczerzy: we Wrocławiu chcemy wygrać i to w możliwie wysokim stosunku. Jest to zupełnie ludzkie i zrozumiałe. Chcemy dowiedzieć, że przegrana w Helsinkach była skutkiem zbyt późnego przyjazdu do Finlandii, a wygrana we Wrocławiu wynikiem dalszej sumiennej pracy naszych bokserów.

Tak więc, wystawiamy drużynę, która wydaje się być w tej chwili najmocniejszą na jaką nas stać. Czy tak jest w istocie? Sądymy, że tak. Kasperczak niewątpliwie będzie niebezpiecznym przeciwnikiem dla sławnego Homälänena, niż Woźniak, który już dwukrotnie uległ Finowi.

GRZYWCZ POD OKIEM SZTAMA

Grzywacz niestety nie był na obcoje kondycyjnym w Warszawie. Wytrzymał się chorobą. Kapitanat PZB wstawił początkowo do składu Soczewińskiego. Nadeszły jednak meldunki z Katowic, iż Grzywacz trenuje. Sztań od 1 października przebywa w Katowicach i niewątpliwie jeszcze doszlifuje formę Ślązaka.

Grzywacz w Helsinkach wygrał z Pirinenem. Mamy więc nadzieję, że tym bardziej powtórzy sukces we Wrocławiu.

Antkiewicz spotka się z Alanne, z którym Panke wygrał w Helsinkach. Uprawia nas to do przypuszczenia, że gdańszczanin również powinien z nim wygrać.

Sadowski, powiedzmy szczerze, nie jest naszym murawym punktem, jakkolwiek jest to pięściarz niebezpieczny. Wszystko zależy od kondycji fizycznej w jakiej szczeniśnianin znajdzie się we Wrocławiu. Najgorsza sprawa, że nie znamy jego przeciwnika, Hildena i dlatego nie możemy snuć żadnych przypuszczeń.

MAMY ZAUFANIE DO CHYCHŁY

Chychła w czasie obozu warszawskiego nie był w szczytowej formie. Gdańszczanin jest na tyle rutynowanym i sumiennym zawodnikiem, że niewątpliwie do niedzielnego meczu starannie się przyszykuje. Mamy do niego pełne zaufanie. Spotka się on ze znanym u nas Loinem, bokserem, który jeszcze w maju startował w kategorii lekkiej. Laine jest bojowym, ambitnym i twardym bokserem, technicznie ustępuje jednak znacznie Chychle.

W średniej walczy Nowara (ostatniej niedzieli zremisował z Wieczorkiem). Kolczyński przez dłuższy czas nie trenował z powodu choroby nerek, nie był również na obozie. Nie można go więc było wystawić przeciw Finom. Wszyscy

KBW-WOP 11:5

a ringu

W Warszawie odbył się wewnętrzny zawody bokserskie między drużynami KBW i WOP z wynikiem 11:5. W czasie tego meczu Famulicki, prowadząc na punkty Zientarę, przegrał przez 1 k.o. z onowitą kontuzji brwi. Dobrą formę wyróżnili się Springer i Tyczyński.

dobrze znany Nowara, jest on dobrym technikiem, ale nie jest pięściarzem przebojowym. A na twardego Fina Anderssona właśnie przydałby się bokser tego typu.

Przy kandydaturze Szymury nie będziemy się długo zatrzymywali. Rutyna

zasłużonego mistrza sportu sama mówi za siebie. Gorsza sprawa, że nie znamy przeciwnika Szymury — Linholma, który jak się zdaje jest nowym człowiekiem w reprezentacji fińskiej.

ZAGADKA W WADZE CIĘŻKIEJ

Najlepszy z bokserów fińskich ciężkiej wagi — Kuusela nie przyjedzie do Polski. Nie znamy przyczyny. Kto wie czy Fin już nie przeszedł na zawodowstwo, gdyż profesjonalizm istnieje w Finlandii. Jego zastępcy nie znamy, być może jest to „as”, ale również dobrze może być początkującym bokserem.

Natomiast znany Drapala. Wiemy, że ma on kapitalne warunki na pięściarza ciężkiej wagi, ale również wiemy, że to zawodnik mało bojowy i nieodporny na ciosy. Kto więc zwycięży w ostatniej walce, stanowić będzie zagadką aż do końca meczu z Finami. W każdym razie Drapala powinien wyżyć się kompleksu niższości i pamiętać, że już ma poza sobą jeden sukces międzynarodowy, który osiągnął w czasie turnieju jubileuszowego, nokautując Rumuna Boghite.

Zyczymy olbrzymiemu Ślązakowi, aby sukces powtórzył...

K. Gryzewski

Reprezentacja bokserska Węgier
wygrywa z robotniczą drużyną Finlandii

(KORESPONDENCJA WŁASNA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO”)

BUDAPEST, 10 października. W BUDAPEŚCIE węgierska reprezentacja bokserska rozegrała pierwsze spotkanie z robotniczą reprezentacją Finlandii (TUL).

W walce much Bednai — Ohvanainen, pierwsza runda upływa na wzajemnym badaniu się. Fin walczy z niskiej postawy, wyraźnie idzie na cios. W 2 r. Bednai nabiera wigoru, spycha zupełnie przeciwnika do defensywy, ale w ciosach jego brak dynamiki. W 3 r. Bednai atakuje, przeciwnik jego jest już zupełnie bezradny, raz po raz powalając. Zwycięstwo Węgry nie podlega dyskusji.

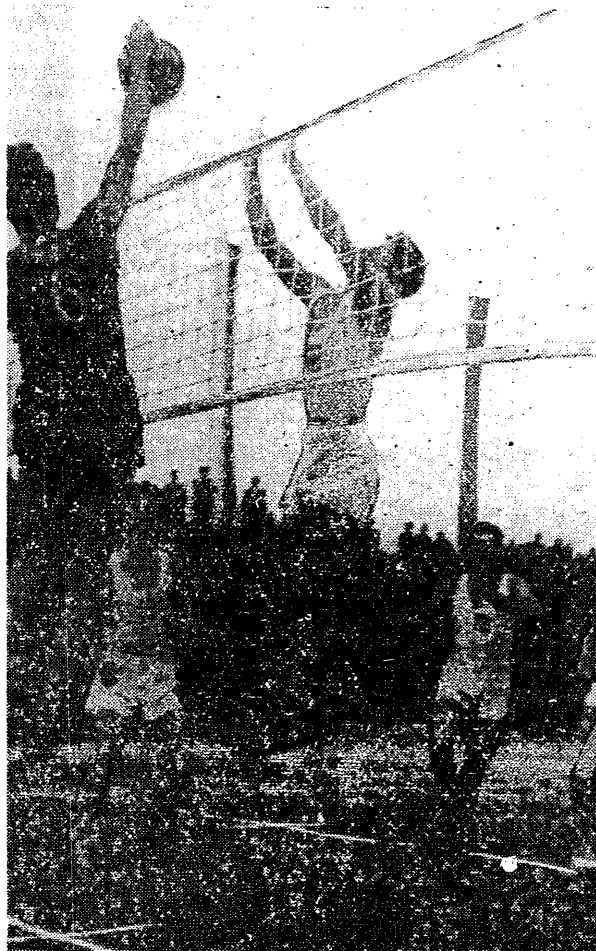
W łoguciej Horvath pokonał Nii-niovori. Kogut węgierski od uderzenia gongu rzuca się do ataku, ładuje wiele serii w korpus i głowę przeciwnika. Trzecia runda przynosi świetny finisz Horvatha. Fin jest oszołomiony.

W półciężkiej: Farkas pokonał Lehtervę. W I rundzie świetny technik

JUNIORZY WARSZAWY I LUBLINA
NA RINGU

Niedawno odbył się w Lublinie pierwszy mecz bokserski juniorów Warszawa — Lublin, wygrany przez drużynę stołeczną. Juniorzy lubelscy przegrali 0:3, którzy zdobyli się 15 bm. w Radomiu. Skład Warszawy będzie taki: musza — Zapalski, Rad.: kogucia — Dolecki, Kół.: półciężka — Rosiak, Zw.: lekka I — Blach, Zw.: lekka II — Pyda, CWKS: półciężka — Szczepny, Sp.: średnia — Grzesiewicz, Sp.: półciężka — Kozioł, Rad.

Natomiast seniorzy warszawscy przez dłuższy czas będą pauzowali, bowiem projektowany mecz Warszawa — Śląsk nie dojdzie do skutku, gdyż Ślązacy nie chcą u siebie organizować spotkania, a Warszawa znowu nie ma po dawnemu hali. Również nie dojdzie do skutku mecz Warszawa — Wrocław, projektowany na dzień 22 bm., gdyż wrocławianie mają termin już zajęty.



Krótkie spiecia nad siatką Lelenkiewicza (Nr 6) z gdańskiej Spójni i Grodeckiego z AZS W-wa. Z prawej Biłkowski, z lewej Skierczyński. Moment z mistrzostw Polski, rozegranych ub. sobotą i niedzieli w Nowej Hucie. Foto „EM-KA”, Kraków



GRZELAK



SADOWSKI

w karykaturze E. Ałoszewskiego

Mistrzostwa
bokserskie
ZS Związkowiec

Pierwsze ogólnopolskie mistrzostwa pięściarskie ZS Związkowiec rozegrane zostaną 6, 7 i 8 bm. w Poznaniu. Komitet organizacyjny czyni usilne starania, by zawody wypadły jak najlepiej. Zawodnicy zamieszkają w „Gospodzie Targowej”, a same zawody rozegrane zostaną w hali Izby Przemysłowo - Handlowych na terenie MTP.

Według dotychczasowych zgłoszeń w mistrzostwach weźmie udział około 80 zawodników z całej Polski, przy czym walki odbędą się w 10 kategoriach.

MEDYCYNĄ NA
BOISKU

Sport dla kalek

WARTOSCI zdrowotne sportu, do niedawna jeszcze podawane w wątpliwość przez ludzi zafascynowanych, dziś są powszechnie uznane. Sport jest już nie tylko czynnikiem wzmacniającym i zachowującym normalny ustroj w stanie zdrowia i sprawności fizycznej, ale stał się ważnym czynnikiem w leczeniu.

Jak ważnym stał się sport czynnikiem, można było się przekonać na Kongresie Ortopedów i Traumatologów, który się odbył w ubiegłym tygodniu w Warszawie. Wzrastając się na zdobycach medycyny radzieckiej, polska medycyna, może się poszczycić pokątnymi już osiągnięciami na tym polu.

Sport dla kalek, sport jako czynnik leczniczy i usprawniający dla ludzi chorych i ułomnych, nie jest żadną fantazją i sensacją, ale uznana i oparta na doskonałych wynikach metoda. Już dawno wprawdzie spotykaliśmy w sporcie jednostki, które mimo kalectwa osiągały doskonałe wyniki i z powodzeniem współzawodniczyły z osobami w pełni zdrowymi. U nas znany był kiedyś długodystansowiec S a r n a c k i z ręką sztywną w łokciu; węgierski jednonogi pływak Halassy, miał mistrzostwo olimpijskie na 1500 m stylem dowolnym; bywalcom fizykalni warszawskiej znana jest postać chłopca bez rąk, pływającego i nurkującego jak pingwin.

Były to jednak sporadyczne wypadki ludzi o silnej woli, którzy przemogli swoje kalectwo. Historyczna postać radzieckiego lotnika Mieriesiejewa, to symbol medycyny radzieckiej, która bezradziego na pozór kalekę, przywraca do czynnego i pełnowartościowego życia.

Polska medycyna za wzorem radzieckim, posługuje się ćwiczeniami fizycznymi w leczeniu i w usprawnianiu kalek. Chorzy, leżąc jeszcze w łóżku, uprawiają pod kierunkiem instruktora gimnastykę. Widzieliśmy jak chorzy z porażonymi nogami, dzięki systematycznym ćwiczeniom, stają znów na nogach i poruszają się o własnej sile. Nie tylko

gimnastyka jest tym czynnikiem leczniczym. Olbrzymią rolę odgrywa pływanie. Pływają sparaliżowani, pływają kaleki bez nóg, bez rąk, ćwicząc w ten sposób ciało i uwalniając bezwładnym członkom zdolność do życia.

Nie ma tu żadnych cudów, a jest tylko wynikiem rzetelnej pracy. Jedno nadszy kalecy ćwicząc wszelkie rodzaje sportów, biegają, rzucają i skaczą, zdobywając w ten sposób sprawność mięśniową i wyrzucając precz z myśli przesądzenie o swojej mniejszej wartości w stosunku do ludzi normalnych. Rekordy bite przez jednonożnych skoczków są trudne do osiągnięcia dla niejednego normalnego człowieka.

W zakładzie dla dzieci-kalek w Świebodzinie dyrektor jest żywym przykładem dla małych pacjentów. Dr Leśkiewicz, dyrektor zakładu, kiedyś zamilowany sportowiec, stracił obie nogi wskutek ciężkiej choroby. Dziś chodzi na protezach, prowadzi samochód, jeździ na motocyklu i z wielkim poświęceniem i energią wyrzuca dzieci z otchłani kalectwa fizycznego i nieuchronnego go jego następstwa — kalectwa psychicznego.

Dzieci kaleki w zakładzie świębodzińskim nie uciekają i nie chcą ustępować swoim zdrowym rówieśnikom. Zbudowały własnymi siłami pierwszy na świecie ośrodek wych. fiz. dla kalek. W ośrodku nie tylko ćwiczą wszelkie rodzaje sportów, bo są tam boiska do gier sportowych, są rzutnie, skocznie, biegnie, pływalnia, tor wioślarski, ale urządzają zawody, a wyników osiągniętych w poszczególnych konkurencjach nie powstydziłby się ich zdrowi rówieśnicy.

Kiedy patrzymy na fotografie roześmianych malców ze Świebodzina, kiedy czytamy o ich wycieczkach, w całej pełni uświadamiamy sobie, że praca ta, to wyniki głębokiej humanistycznej troski o szczególnie każdego człowieka w ustroju socjalistycznym.

Sport dla kalek, to kuźnia naszych Mieriesiejewów 6-letniego Plana. (Dr M.)